



DZIŚ STREFA BIZNESU

AŻ POŁOWA ENERGII JEST Z IMPORTU

TO JEDEN Z NAJGORSZYCH WYNIKÓW W UE I NASZ PROBLEM Str. 10-12

Nr ISSN 0137-9259
Nr indeksu 350370

www.nowosci.com.pl

Nr 173 (17067) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek, 28.07.2026

59
lat

Sąd polecił kontynuowanie poszukiwań snajpera
W swojej decyzji wskazał również, jakie konkretne działania muszą wykonać w tej sprawie policja i prokuratura.
– Str. 4

Pierwszy sondaż korzystny dla Mateusza Morawieckiego
Gdyby dziś Rozwój Plus wystartował w wyborach, miałby 7,5 procent poparcia – Str. 8

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV



Wakacje

Dzieci sprzedają
ciastka, owoce
i lemoniadę.
Na co zbierają?

Niektóre pomagają bezdomnym psiom, inne chcą odciążyć rodziców w szkolnych wydatkach, kolejne zbierają na wakacje.

– Str. 5

Pieniądze

Kto kupi domy
w Toruniu
za ponad 1,5
milionu złotych?

Sytuacji przy ulicy Wybickiego 13 i 15 przyglądamy się od kilku lat. Stoją tam dwie nieruchomości miejskie przeznaczone do zbycia.

– Str. 3

Toruń znów bez wody

Przerwa obejmie budynki we wschodniej i centralnej części Torunia. – Str. 3

Możesz już przejść na emeryturę, to zrób to w lipcu

Związane jest to z roczną i kwartalną rewaloryzacją, której podle- ga nasz kapitał na koncie – Str. 6



FOT. POLSKA PRESS

Toruń

Odległa wizja płatnych parkingów po zachodniej stronie targowiska

Marek Nienartowicz

Handlowcy z Targowiska Miejskiego chcieliby wprowadzenia opłat za miejsca parkingowe po jego zachodniej stronie. Samorząd Torunia ma w tej sprawie konkretną odpowiedź.

Miejsca parkingowe są po wschodniej i zachodniej stronie Targowiska Miejskiego. Za te przy Szosie Chełmińskiej od 2004 roku trzeba płać. Opłaty wprowadzono, by wymusić rotację samochodów na parkingach. Chodziło o zapewnienie

miejsc postojowych klientom przyjeżdżającym autami na zakupy na Targowisku Miejskim. Gdyby nie było opłat, miejsca byłyby non stop zastawione samochodami. Deficyt tych bezpłatnych w tej części Torunia jest ogromny. Poszukują ich choćby osoby pracujące w wieżowcach po drugiej stronie Szosy Chełmińskiej.

Po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego, na odcinku trasy staromostowej, jest ogółem 70 miejsc postojowych. Dwa z nich to te funkcjonujące jako stacja ładowania samochodów elektrycznych oraz siedem miejsc dla osób z niepełno-

sprawnościami. Miejsca te są bezpłatne. W efekcie trudno znaleźć tu wolne, w zasadzie o każdej porze dnia. Samochody zostawiają tu osoby pracujące w pobliżu oraz mieszkańcy znajdującego się niedaleko Osiedla Młodych.

Ta sytuacja była oczywiście łatwa do przewidzenia. Była omawiana podczas konsultacji społecznych dwa lata temu, prowadzonych w ramach przygotowań do budowy trasy staromostowej. Ze strony przedstawicieli Urzędu Miasta Torunia pojawiła się sugestia, że być może zostaną wprowadzone opłaty za miejsca postojowe tu utworzone.

Celem by było zapewnienie ich klientom rynku.

Teraz handlowcy z Targowiska Miejskiego wracają do tej wizji. Chcieliby wprowadzenia chociaż minimalnych opłat za postój po jego zachodniej stronie. Co na to władze Torunia?

Prezydent Gulewski zaznaczył, że na pewno strefa nie zostanie poszerzona, a opłaty podwyższone do końca obecnej kadencji samorządu. Czyli do wiosny 2029 roku. Zmiany po zachodniej stronie rynku będą więc możliwe ewentualnie po tej dacie. ©©

– Str. 5



Jubileusze

Piętnaście par małżeńskich uhonorowanych w Ratuszu

Marek Nienartowicz

Piętnaście par z Torunia odebrało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Medale małżonkom wręczył prezydent Torunia Paweł Gulewski. Towarzyszyła mu kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Krzywdzińska. Złożyli małżon-

kom gratulacje. Jubilaci otrzymali również kwiaty i okolicznościowe upominki przygotowane przez miasto. Były pamiątkowe zdjęcia. Po latach małżonkowie, którym

towarzyszyli również najbliżsi i przyjaciele, znów usłyszeli „Marsz weselny” Feliksa Mendel-sona. ©©

– Str. 4

POLECAMY

JUTRO: Te uzdrowiska od ponad stu lat specjalizują się w leczeniu płuc, oskrzeli, zatok

28.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny: Wiktor, Ada, Tymon, Marcela
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Beata Busz:** Żywy sztucznej jeszcze długo nie przepuści

publicystka

Ostatnio usłyszałam: to są jeszcze dziennikarze?! Bo przecież teraz sztuczna inteligencja napisze wszystko. Chociażby taki felieton, który tutaj popełniam, to dla niej pestka. Pewnie tak, nie sprawdzałam. Wciąż jeszcze bowiem samodzielne pisanie komentarzy sprawia mi frajdę. Ale czy na przykład taka AI wysłucha problemu czytelnika, a potem spróbuje go rozwiązać, odpytując wszystkie strony sporu? Jestem pewna, że jeszcze dłuuuugo nie. A zatem pisamki i ich szare komórki, choć rzadko już władają piórem a raczej klawiaturą i myszką, są jeszcze na tym świecie potrzebni.

A weźmy taką samoobsługową sztuczną inteligencję kasującą nasze zakupy w markecie. Często popada ona w tarapaty i woła: asystent proszony do kasy! I człowiek spieszy jej z odsieczą.

Nielekkko mają też boty na usługach firm telekomunikacyjnych lub kurierskich. Ostatnio taki jeden natrafił na mnie i... poległ. A było tak: poszłam do paczkomatu nadać i zarazem odebrać paczkę. Nie widząc dobrze bez okularów, zdalnie otworzyłam skrytkę, a jako że wydawała mi się pusta, wcisnęłam tam paczkę do wysyłki. Następnie chciałam odebrać paczkę i... zdębiałam. Bo przeczytałam w aplikacji, że ją właśnie wyjęłam. W pierwszej chwili pomyślałam: kto wziął moją paczkę! Ale zaraz przyszła refleksja: że ta paczka - jak się później okazało niewielkich rozmiarów - jest w skrytce, którą właśnie zatrasnęłam z paczką do zwrotu. Co robić?! Zadzwoiłam pod numer podany na urządzeniu. Odebrał wspomniany bot. Nie nadawaliśmy na tych samych falach, przez pięć minut nie mógł zrozumieć, co takiego odwaliałam. Wreszcie ten sztuczny połączył mnie z żywym konsultantem, który zrozumiał mnie w lot i w kilka chwil pomógł w rozwiązaniu problemu.

Ta sztuczna inteligencja musi się jeszcze wiele od ludzi nauczyć.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Nowości
Dziennik
Toruński”

tel. 56 451 91 04
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

dzisiaj
22°C/12°Cjutro
26°C/13°C

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Waldemar Piórkowski

www.nowosci.com.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska
Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Grudziądzka 46-48,
87-100 Toruń, tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
znaków przy Artykule,
w szczególności przy
Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego
rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie
www.nowosci.com.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami
niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Wykształcenie jednego lekarza kosztuje państwo około miliona złotych

Mira Suchodolska (PAP)

O tym, ilu lekarzy naprawdę potrzebuje Polska, czy warto było zwiększyć limity przyjęć na studia medyczne dla wyjątkowo licznego rocznika maturzystów i dlaczego niektóre decyzje Ministerstwa Zdrowia trudno pogodzić z zapowiadaną reformą systemu, rozmawiamy z dr. Jerzym Gryglewiczem – ekspertem rynku ochrony zdrowia.

Ministerstwo Zdrowia zwiększyło limity przyjęć na państwowe kierunki lekarskie zaledwie o 2 proc., choć liczba maturzystów wzrosła w tym roku o jedną czwartą – z 256 do 321 tys. Dlaczego system rezygnuje z tak dużej grupy bardzo dobrze przygotowanych kandydatów?

Trzeba pamiętać, że system ochrony zdrowia kieruje się przede wszystkim własnymi potrzebami kadrowymi, a te są opisane w mapach potrzeb zdrowotnych. To dokument, w którym analizuje się liczbę lekarzy, ich wiek, specjalizacje oraz prognozowane zapotrzebowanie. Nie można więc powiedzieć, że ministerstwo ogranicza kształcenie lekarzy. Wręcz przeciwnie. Obecnie kształcimy ich rekordowo dużo. Tegoroczne limity oznaczają ponad 10 tys. miejsc na kierunkach lekarskim i lekarsko-dentystycznym, a nigdy wcześniej nie było ich aż tyle. To efekt decyzji podejmowanych przez kilkanaście ostatnich lat. Najpierw zwiększano limity na uczelniach medycznych, później umożliwiono otwieranie kierunków lekarskich kolejnym szkołom wyższym. Dzisiaj takich uczelni jest już 39. Kiedy ja studiowałam medycynę, było ich 14.

Tylko że za dwa lata liczba maturzystów gwałtownie



FOT.: UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Dr Gryglewicz: System ochrony zdrowia kieruje się własnymi potrzebami kadrowymi

spadnie – do około 271 tys. Dzisiaj odrzucamy kandydatów z bardzo wysokimi wynikami z biologii i chemii, a za chwilę uczelnie mogą mieć problem z wypełnieniem limitów. Czy nie rozsądniej byłoby wykorzystać potencjał właśnie tego wyjątkowo licznego rocznika?

Nie podzielam tego poglądu. Osoby, które nie dostaną się na studia w tym roku, mogą ponownie ubiegać się o przyjęcie za rok czy dwa. Tak było od zawsze. Wielu lekarzy rozpoczynało studia dopiero przy drugim, trzecim, a nawet czwartym podejściu. Nie ma tu żadnych ograniczeń wiekowych. Kandydaci zachowują swoje wyniki i mogą ponownie złożyć dokumenty. Oczywiście oznacza to roczne opóźnienie, ale z punktu widzenia systemu ochrony zdrowia nie ma ono większego znaczenia. Trzeba też pamiętać, że wykształcenie jednego lekarza kosztuje państwo około miliona złotych. To ogromne publiczne pieniądze.

Ale państwo płaci również za brak lekarzy. Za zamknięte oddziały, coraz wyższe stawki kontraktowe i wielomiesięczne kolejki do specjalistów? Czy ta oszczędność nie okaże się w dłuż-

szej perspektywie bardzo kosztowna?

Problem niedoboru lekarzy rzeczywiście istnieje, ale trzeba go właściwie zdefiniować. Nie dotyczy wszystkich specjalizacji. Są dziedziny, w których sytuacja jest bardzo trudna. Dotyczy to między innymi interny, chirurgii, pediatrii czy pulmonologii. W tych specjalizacjach ponad 30 proc. lekarzy osiągnęło już wiek emerytalny. To oznacza realne zagrożenie dla ciągłości udzielania świadczeń. Są jednak także specjalizacje, w których sytuacja wygląda znacznie lepiej. W kardiologii średni wiek lekarzy wynosi około 45 lat, specjalistów stale przybywa, a sama dziedzina cieszy się dużym zainteresowaniem młodych medyków.

Czyli z jednej strony państwo bardzo dokładnie liczy lekarzy, analizuje ich wiek i specjalizacje, a z drugiej pacjenci miesiącami czekają na wizytę, lekarze pracują jednocześnie w kilku szpitalach, a dyrektorzy alarmują o brakach kadrowych. Trudno oprzeć się wrażeniu, że z tym planowaniem jednak coś poszło nie tak.

Jeżeli chodzi o same kadry medyczne, analizy są bardzo dokładne. Wiemy, ilu lekarzy wykonuje zawód, ile mają lat, jakie posiadają specjalizacje i gdzie pracują. Natomiast prawdziwy problem leży gdzie indziej. Jest nim organizacja systemu. Polska od lat przeznaczająca ponad połowę środków Narodowego Funduszu Zdrowia na leczenie szpitalne. To bardzo dużo. W dobrze zorganizowanych systemach ochrony zdrowia udział ten wynosi około 30 proc. Znaczną część świadczeń można przecież realizować ambulatoryjnie, bez angażowania całej infrastruktury szpitalnej. Dlatego od wielu lat mówi się o odwróceniu piramidy świadczeń, czyli przenoszeniu leczenia ze szpitali do ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. ©

NIERUCHOMOŚCI

Kto kupi domy za ponad 1,5 miliona złotych?

Szymon Spandowski

W Toruniu wiele razy budynki szkieletowe sprzedawano nie jako nieruchomości, mające historyczne znaczenie, ale jako działki położone blisko centrum. Bo jak inaczej nazwać oferty, w których cena działki zaczyna się od miliona złotych?

Sytuacji przy ulicy Wybickiego 13 i 15 przyglądamy się od kilku lat. Stoją tam dwie nieruchomości miejskie - dom szkieletowy z 1885 i budynek 1895 roku. Osiem lat temu zostały one przeznaczone do zbycia i od wykwaterowania ostatnich mieszkańców w 2020 roku, stoją puste. Trzy lata temu Rada Miasta przyjęła przygotowany przez Miejską Pracownię Urbanistyczną plan zagospodarowania tych terenów, zgodnie z którym oba domy przestały pełnić funkcję mieszkalną. Przyszłość tych gruntów ma być związana z usługami.

Projekt tego planu negatywnie zaopiniowała Rada Okręgu Chełmińskie Przedmieście. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. przyszłości hi-

storycznej zabudowy. Miejska Pracownia Urbanistyczna odrzuciła te uwagi, zaś odpisując na pismo rady, dyrektor MPU Anna Stasiak stwierdziła m.in., że „Projekt planu chroni budynki historyczne, umożliwiając wprowadzenie do nich nowych funkcji szeroko pojmowanych usług, w tym: handlu, gastronomii, biurowych, zdrowia, punktów usługowych typu: salon kosmetyczny, ksero itp”.

Zmiany budzą niepokój

Zmiany przy Wybickiego budzą niepokój, ponieważ w Toruniu wiele razy budynki szkieletowe sprzedawane były nie jako nieruchomości, które mają historyczne znaczenie dla miasta, ale jako działki położone blisko centrum. Bo jak inaczej nazwać oferty, w których cena działki zaczyna się od miliona złotych? Kto w tej sytuacji wyłoży jeszcze dodatkowe fundusze na remont jedno lub dwupiętrowego wiekowego budynku?

Co z tego, że znajduje się on w Gminnej Ewidencji Zabytków, bo tak na ogół jest z tego typu budynkami? Wystarczy przecież przedsta-



Te domy zostaną w październiku wystawione na sprzedaż

wić ekspertyzę stwierdzającą fatalny stan techniczny budynku, przygotować dokumentację konserwatorską i już można, zgodnie z prawem, wystąpić o zgodę na rozbiórkę.

O tym, czy one zostaną zachowane, była mowa pod koniec kwietnia, gdy Rada Miasta Torunia podejmowała decyzję o sprzedaży nieruchomości zabudowanej o powierzchni 1100 metrów kwadratowych, której wartość została oszacowana na ponad półtora miliona złotych.

- Zgodnie z informacją od Miejskiego Konserwatora Zabytków budynki, zarówno ten szkieletowy, jak i murowany, mają wartość historyczno-kulturową i podlegają ochronie. Oczywiście można wykonać tam pewne prace w uzgodnieniu z konserwatorem - informował radnych Adrian Rynkowski, dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia.

Dlaczego te budynki zostały wystawione na sprzedaż? Obecne władze miasta tłumaczą, że to jest spo-

sób na przywrócenie tym budynkom pierwotnej wartości. Miałby się tym, rzecz jasna, zająć nabywca.

Niech działa rynek

Radny Zbigniew Fiderewicz ze Wspólnego Torunia zapytał, czy jest jakiś plan B, na wypadek, gdyby nieruchomości przy Wybickiego nie znalazły nabywcę?

- Pozwólmy podzielać rynekowi - odpowiedział mu prezydent Paweł Gulewski. - Zawsze pozostaje opcja wycofania się ze sprzedaży.

Wtedy nieruchomość mogłaby wrócić pod zarząd Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, by czekać na remont przy wsparciu funduszy zewnętrznych.

Ostatecznie Rada Miasta jednomyślnie przyjęła uchwałę o sprzedaży obu nieruchomości przy ul. Wybickiego. Kiedy można się spodziewać przetargu?

- W przypadku działek położonych przy ul. Wybickiego 13 i 15 termin przetargu został wyznaczony w drugiej połowie października bieżącego roku - mówi Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Torunia. ©

UTRUDNIENIA

W sierpniu znów nie będzie ciepłej wody w części Torunia

Marek Nienartowicz

Jednego dnia w sporej części Torunia, a przez wiele dni w niektórych rejonach miasta nastąpią przerwy w dostawie ciepłej wody przez spółkę PGE Toruń.

Przypomnijmy, że ciepłej wody w sporej części Torunia nie było w środę 15 lipca. Powodem były prowadzone przez spółkę PGE Toruń prace remontowe w elektrociepłowni w Grębocinie, związane z przygotowaniem instalacji do kolejnego sezonu grzewczego. Wcześniej zapowiadano, że zostały one podzielone na dwa etapy. Ten drugi zaplanowano na wtorek 4 sierpnia. Tego dnia znów więc dojdzie do „krótkotrwałego wyłączenia źródła ciepła”. To oznacza okresowe przerwy w dostawie ciepłej wody. Nie będzie jej we wtorek 4 sierpnia w godzinach od 9 do 17. To maksymalny wymiar przerwy. Jest możliwe, że ciepłej wody nie będzie krócej.

Przerwa na wschodzie

Przerwa obejmie ponownie budynki zlokalizowane we wschodniej i centralnej części Torunia, między



Rok temu toruńska sieć ciepłownicza była modernizowana między innymi na ulicy Dekerta, w otoczeniu Zespołu Szkół Technicznych

innymi na osiedlach: Na Skarpie, Rubinkowo, Mokre, Jakubskie Przedmieście, Jar, starówka, Osiedle Młodych, Chełmińskie Przedmieście, Osiedle Tysiąclecia.

Przerwą nie będzie objęta zachodnia część Torunia oraz centralna część Bydgoskiego Przedmieścia.

- Po zakończeniu prac w elektrociepłowni dostawy ciepła zostaną niezwłocznie wznowione. Tym sa-

mym zakończy się tegoroczny program remontowy realizowany w źródle ciepła, czyli elektrociepłowni - wyjaśnia Biuro Prasowe PGE.

Gdzie bez wody?

A to harmonogram tych prac i przerw w dostawie ciepłej wody:

- przebudowa i modernizacja sieci na Rubinkowie I i brak ciepłej wody od 3 do 7 sierpnia w budynkach przy ulicach: Buszczyńskich 1-

1C, 1D-1E, 2-2B, 3-3E, 5-5G, 7-7G, 9-9C, 11, 13-13I; Donimirskiego 1-1G, 3-3G, 4, 5, 7-7I, 9; Filomatów Pomorskich 1, 2, 3-3C, 4, 6; Jodłowej 30; Kasztanowej 16, 31-31I; Leszczynowej 3, 14; Łyskowskiego 22, 26-26E, 28, 40-40G; Mocarskiego 2; Osikowej 11, 15, 34; Rakowicza 1-1E, 2-2G, 3, 4, 7-7C, 9-9I; Rydygiera 9-9E, 11-11E, 13-13G, 15-15G, 15H-15I, 17-17C, 19-19E, 22-22G, 22H-22J, 23, 24-24G, 25-25E, 27-27E, 28-28C, 30-32, 34, 36, 40, 42;

- przebudowa i modernizacja sieci ciepłowniczej na ulicach Legionów i Kołłątaja oraz brak ciepłej wody od 17 do 28 sierpnia w budynkach przy ulicach Kołłątaja 1-1E, 4-4C, 5-7, 6-10, 9-9A, 11, 12-16, 13-15, 17-17A, 18-18B, 19-21, 20-20C, 22-22C, 23-23A, 25-25A, 27-27C, 29-29A, 31; Końcowej 4-4D, 6, 8, 10; Krótkiej 1/Małachowskiego 12; Krótkiej 3-5; Legionów 40-40A, 45, 47, 49, 51, 53-53E, 54, 55-65, 56-58,

Przerwą nie będzie objęta zachodnia część Torunia oraz centralna część Bydgoskiego Przedmieścia. Dostawy ciepła na tych obszarach będą cały czas realizowane bez zmian.

81-81B; Lelewela 1-1B, 2-2B, 5, 6-10B; Małachowskiego 7-9, 13-13A, 14, 14D, 15-15A, 16-16A, 18-18A, 20-20A, 22-22A, 24-24C, 24D, 26, 28-28A; Podgórnej 15-23B, 20, 27; Podgórnej 13/Kołłątaja 2; Podgórnej 33-35/PCK 39-45;

- przebudowa i modernizacja sieci ciepłowniczej na ulicach Gałczyńskiego i Leśnej oraz przerwa w dostawie ciepłej wody od 2 do 15 września w budynkach przy ulicach: Bema 4-8, 10-14, 16, 18, 20, 22, 23-29, 24, 36, 38-38C, 40-40C, 42A, 66, 66A; Gałczyńskiego 40, 40A, 43, 48, 49-51, 50-52, 52A-54, 53-55, 57-59; Kraszewskiego 28-30A, 32-34, 38A-38D, 40, 42B, 46-50, 54; Matejki 52-56, 53-59, 60-64, 61, 65, 80-84, 83-87, 84A, 84B, 86-92, 89, 91, 93, 95; Moniuszki 34-40, 42-46, 43-45, 47-49, 51-53; Morcinka 1-7, 13, 17; Sportowej 18-20A;

- budowa przyłączy i rozgrupowanie węzła ciepłego przy ulicy Kopernika 9 oraz przerwa w dostawie ciepłej wody od 21 do 25 września w budynkach przy ulicach: Bankowej 14-16; Ducha Św. 5, 7-9; Kopernika 3, 5, 7, 9, 13, 29, 31, 36, 38; Piekary 14 / Kopernika 37; Piekary 12; Rabiniańskiej 7, 11, 17, 18, 19-21, 20; Rynek Staromiejski 6; Żeglarskiej 9, 10, 11, 17-19. ©

Toruń

JUBILEUSZE

Piętnaście małżeństw uhonorowanych przez prezydenta miasta

Marek Nienartowicz

Piętnaście par z Torunia odebrało Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Po kilku miesiącach przerwy w Toruniu zorganizowana została uroczystość wręczenia Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Odbyła się w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w piątek 24 lipca.

W uroczystości uczestniczyło 15 małżeństw z Torunia, które mogą pochwalić się co najmniej 50-letnim stażem. Towarzyszyli im najbliżsi.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie w Ratuszu Staromiejskim w Toruniu odebrali: Małgorzata i Sławomir Czarnomscy (51-lecie małżeństwa), Krystyna i Hen-

ryk Gorzkowscy (51-lecie), Leokadia i Henryk Janeczkowie (56-lecie), Elżbieta i Jerzy Jankowscy (51-lecie), Urszula i Janusz Jankowscy (51-lecie), Jadwiga i Zdzisław Kiliński (51-lecie), Henryka i Mirosław Kuna (51-lecie), Danuta i Wiesław Lewandowscy (51-lecie), Grażyna i Czesław Makowscy (51-lecie), Janina i Eugeniusz Młodzieniakowie (51-lecie), Anna i Kazimierz Piekańscy (51-lecie), Maria i Grzegorz Sikorscy (53-lecie), Barbara i Stanisław Stańczakowie (51-lecie), Hanna i Waldemar Szpręglewscy (51-lecie), Janina i Konrad Szwaracy (51-lecie).

Medale małżonkom wręczył prezydent Torunia Paweł Gulewski. Towarzyszyła mu kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Krzywdzińska. ©



W uroczystości uczestniczyło 15 małżeństw z Torunia, które mogą pochwalić się co najmniej 50-letnim stażem

BEZPIECZEŃSTWO

Sąd polecił kontynuować poszukiwania snajpera

Małgorzata Oberlan

Policja i prokuratura umorzyły dochodzenie w sprawie snajpera, który latem 2025 roku strzelał przy ulicy Warszawskiej w Toruniu do motocyklistów. Postrzelony w oko dziennikarz Marcin Lewicki zaskarżył tę decyzję i wygrał! Sąd Rejonowy w Toruniu polecił kontynuować śledztwo.

Decyzja sądu mówi nie tylko o konieczności kontynuowania przez prokuraturę i policję umorzonego w styczniu śledztwa w sprawie strzelania do motocyklistów. Zawiera także konkretne wytyczne dla śledczych, dotyczące uzupełnienia materiału dowodowego. Jest to decyzja, której nikt już nie może podważyć.

- Oczywiście, dostosujemy się do tej decyzji sądu, jak również wytycznych co do czynności i materiału dowodowego - przekazuje „Nowościom” prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Decyzję umarzającą śledztwo - ze stycznia 2026 r. - skutecznie zaskarżył do sądu postrzelony w oko dziennikarz Marcin Lewicki wraz z reprezentującym go adwokatem Michałem Jakubaszkiem.

Strzały do jadących lub zatrzymujących się na światłach motocyklistów tajemniczy snajper oddawał w rejonie ulic: Warszawskiej, Traugutta i Bulwaru Filadelfijski. Strzelano w lipcu i sierpniu (14, 15 i 18



Ktoś najprawdopodobniej strzelał z kamienicy przy Warszawskiej

sierpnia) ubiegłego roku. Najcięższe obrażenia odniósł Marcin Lewicki, dziennikarz portalu O2.pl z Torunia. Został ranny strumieniem w lewe oko.

Postępowanie w tej sprawie zostało umorzone. Kryminalnym i śledczym nie udało się ustalić sprawcy. Według zapewnienia rzeczniczki, policjanci badając sprawę „wykonali wszelkie możliwe czynności”.

O umorzeniu sprawy dziennikarz dowiedział się od „Nowości”. Po naszej publikacji skomentował dość obszernie sytuację w mediach społecznościowych. To jego przekaz oficjalny. Wyraził również zgodę, by zacytować jego stanowisko na naszych łamach.

- Spójrzmy na to chronologicznie. 14 sierpnia doszło do pierwszego postrzału - sprawę zlekceważono. (Według ostatnich informacji rzecz-

niczki policji strzelano już wcześniej, bo w lipcu - przyp.red.) 15 sierpnia doszło do drugiego postrzału - początkowo sprawę zlekceważono. Policjanci nie powiązali faktów, a w trakcie rozmowy z moją żoną najważniejsze było „co zrobić ze stojącym na chodniku motocyklem”. Nie podjęto natychmiastowych działań, a nawet 18 sierpnia pierwszy „śledczy”, który był u mnie pytał „czy nie uderzył mnie owad” lub „czy coś nie odpadło mi z motocykla”. 18 sierpnia - ostatni postrzał i świr był na tacy. Ale, oczywiście, póki temat nie został napompany przez dziennikarzy, konkretnych działań nie było. Prokuratura też spała - tak to ujmował Marcin Lewicki.

W kwietniu dziennikarz przeszedł operację przeszczepienia rogówki w lewym oku. To dało mu szansę na przywrócenie wzroku. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011544848



Z PIERWSZEJ STRONY

Jak zostanie rozwiązana kwestia parkowania przy Targowisku Miejskim w Toruniu?

Marek Nienartowicz

Miejsca parkingowe są po wschodniej i zachodniej stronie Targowiska Miejskiego w Toruniu. Za te w pierwszym z tych rejonów, przy Szosie Chełmińskiej, od 2004 roku trzeba płacić. Te na trasie staromostowej są bezpłatne.

Oplaty pobierane za postój po wschodniej stronie Targowiska Miejskiego wielkiego zysku nie przynoszą. To dlatego, że czynne 24/7 parkingi przy Szosie Chełmińskiej wypełnione po brzegi są tylko w trzy dni targowe, we wtorki, piątki i soboty, po około cztery godziny.

Po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego parkingi są bezpłatne. W efekcie trudno znaleźć tu wolne, w zasadzie o każdej porze dnia. Samochody zostawiają tu osoby pracujące w pobliżu oraz mieszkańcy znajdującego się niedaleko Osiedla Młodych.

Ta sytuacja była oczywiście łatwa do przewidzenia. Była omawiana podczas konsultacji społecznych dwa lata temu, prowadzonych w ramach przygotowań do budowy trasy staromostowej. Ze strony przedstawicieli Urzędu Miasta Torunia pojawiła się sugestia, że być może zostaną wprowadzone opłaty za utworzone miejsca parkingowe.

Oplaty po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego: chcieliby ich handlowcy

Teraz handlowcy z Targowiska Miejskiego wracają do tej wizji. Chcieliby wprowadzenia chociaż minimalnych opłat za postój po jego zachodniej stronie. Co na to władze Torunia?

Odsyłają do rozpoczętych właśnie w Urzędzie Miasta Torunia przez specjalnie powołany zespół działań, których efektem będzie opracowanie o tytule „Polityka parkingowa Gminy Miasta Toruń na lata 2027-2035, z perspektywą do 2037 roku”.



Parkingi przy trasie staromostowej 24 lipca przed południem

Ma ono powstać do końca roku 2027. Wstępem do tego opracowanie będzie „Badanie i analiza funkcjonowania obszarów parkingowych w Toruniu”. To ma zostać wykonane jeszcze w obecnym roku. Badanie i analiza obejmie obszar od północy ograniczony ulicami Bema i Podgórną. Sprawdzane więc będzie również napełnienie

parkingów przy Targowisku Miejskim.

Badanie i analizę oraz opracowanie dotyczące polityki parkingowej wykonają firmy wyłonione w przetargach przez UMT. Istotne wytyczne do nich dał prezydent Torunia Paweł Gulewski. Są efektem przeprowadzonych w obecnym roku konsultacji społecznych. Do-

tyczyły polityki parkingowej. Ich uczestnicy wskazali, że w Toruniu nie powinno dojść do powiększenia Strefy Płatnego Parkowania i podwyższania opłat w niej obowiązujących. Właśnie takie są wytyczne prezydenta.

- Te wytyczne obejmują także parkingi po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego. Opłaty za postój tu nie zostaną więc wprowadzone - podkreśla Marcin Kowallek, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej UMT.

Płatne parkingi przy Targowisku Miejskim: prezydent wskazuje datę

Prezydent Gulewski zaznaczył, że na pewno strefa nie zostanie poszerzona, a opłaty podwyższone do końca obecnej kadencji samorządu. Czyli do wiosny 2029 roku.

Zmiany w podejściu do kwestii funkcjonowania parkingów po zachodniej stronie Targowiska Miejskiego będą więc możliwe ewentualnie po tej dacie. ©

AKCJE

Dzieci sprzedają lemoniadę, ciastka i owoce. Niektóre, by pomóc toruńskiemu schronisku

Weronika Tyburska

Główny Inspektorat Sanitarny opublikował wytyczne, wedle których okazjonalna sprzedaż lemoniady, owoców i domowych wypieków nie wymaga rejestracji i nie będzie podlegała kontroli sanepidu. To ważna informacja dla rodziców dzieci, które w ten sposób dorabiają podczas wakacji.

W czerwcu głośno zrobiło się o chłopcu z Bogatyni sprzedającym lemoniadę, żeby łączyć pieniądze na podręczniki. Był donos. Strażniczki miejskie nie ukarały chłopca. Wykupiły za to cały zapas napoju.

Od 14 lipca dzieci dorabiające w wakacje poprzez okazjonalną



Wakacyjna sprzedaż prowadzona jest przez dzieci także w Toruniu

sprzedaż lemoniady, owoców i domowych wypieków, nie muszą mieć obaw o reakcję na to sanepidu. Główny Inspektorat Sanitarny wydał wytyczne i zalecenia dotyczące okazjonalnej sprzedaży prowadzonej przez dzieci.

GIS zaznaczył w nich, że taki rodzaj sprzedaży nie wymaga rejestracji i nie będzie nadzorowany. Jednocześnie podkreślił, że okazjonalna sprzedaż lemoniady, owoców i domowych wypieków

wiąże się z pewnymi obowiązkami. Ważne jest, aby zadbać o odpowiednią higienę podczas przygotowania i sprzedaży żywności. GIS wskazuje, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa konsumentów należy: przestrzegać podstawowych zasad higieny, używać świeżych składników oraz odpowiednio przechowywać produkty. Należy więc myć ręce przed rozpoczęciem pracy i po każdej przerwie, używać czystych naczyń i unikać bezpośredniego kontaktu dłoni z żywnością. Poza kwestiami higienicznymi w wytycznych znalazła się wskazówka dotycząca tzw. dobrych praktyk, czyli między innymi ustawienie stoiska w czystym i bezpiecznym miejscu, unikania lokalizacji przy ruchliwych drogach czy zabezpieczenie przed nadmiernym nasłonecznieniem.

W Toruniu również można spotkać dzieci zajmujące się okazjonalną sprzedażą wyrobów. Jedno ze stoisk stoi w centrum miasta. Dzieci tu dorabiające spotkały się z nie-

przyjemną sytuacją. Ktoś wezwał Straż Miejską w związku z ich działalnością. Strażnicy nie zabronili im jednak sprzedawać lemoniady. Poprosili tylko, aby stoisko przenieść kawałek dalej.

Lemoniadę można kupić nie tylko w centrum Torunia. Na obrzeżach stoisko ma Daniel, który w wakacje postanowił pomóc schronisku dla zwierząt. - Zbieram pieniądze na karmę, którą potem kupuję i zawożę do toruńskiego schroniska przy ulicy Przybyszewskiego - mówi Daniel.

Powody, dla których dzieci w wakacje zajmują się okazjonalną sprzedażą lemoniady, owoców i domowych wypieków, są więc bardzo różne. Niektóre pomagają psiom, inne chcą odciążyć rodziców w szkolnych wydatkach, a kolejne zbierają na wakacje. Oferowane przez dzieci wyroby są ich produkcją, powstają ze wsparciem ich bliskich dorosłych, którzy powinni też ją nadzorować. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111544820



PROCES

Wywieźli do lasu, bili i wszystko nagrywali

Małgorzata Oberlan

Porwali, wywieźli do lasu za Grudziądzem, bili i nagrywali - wkręraj w Sądzie Okręgowym w Toruniu miał rozpocząć się proces w tej sprawie, ale uniemożliwili to oskarżeni. Według prokuratury, to 27-letnia Ewelina M. namówiła sprawców do porwania swojego byłego partnera. Wcześniej miała być przez niego zastraszana i szantażowana.

Do tego porwania doszło w Grudziądzu 3 lutego 2025 roku wieczorem. Około godziny 19 dwaj oskarżeni - Mateusz M. i Krzysztof G. - porwali z ulicy Śniadeckich młodego mężczyznę. Wywieźli go do lasu za miastem, w okolicy miejscowości Wielkie Lniska. Mieli go bić, razić paralizatorem, zmuszać do czołgania się po ziemi i nagrywać.

To Ewelina chciała, by rozprawić się z jej byłym partnerem?

Według ustaleń prokuratury, za porwaniem stać miała 27-letnia Ewelina M. Porwany mężczyzna był jej eksporterem. Po rozstaniu byli silnie skonfliktowani. Ewelina miała m.in. doświadczyć ze strony mężczyzny przemocy, gróźb, szantażu. Interweniowała policja.

Zdesperowana kobieta miała opowiedzieć wszystko Mateuszowi i Krzysztofowi, podżegając ich do porwania i „rozprawienia się” z byłym partnerem.

27 lipca proces jednak formalnie się nie zaczął - nie doszło do odczytania aktu oskarżenia. Dlaczego? Uniemożliwili to swoim zachowaniem oskarżeni. Kobieta w ogóle się nie stawiała, bo pomyliła sądy. Grudziądzanka pojechała do Sądu Rejonowego w Toruniu.

Pierwszy z oskarżonych mężczyzn nagle wypowie-

dział pełnomocnictwo swojemu obrońcy i zgłosił wniosek o zmianę adwokata. Drugi oskarżony mężczyzna natomiast do sądu przybył, ale z dużym opóźnieniem. W tej sytuacji sąd 27 lipca tylko zdecydował o przedłużeniu tymczasowego aresztu Mateuszowi M. Nowy termin rozpoczęcia procesu wyznaczono na 7 sierpnia.

3 lutego 2025 roku Krzysztof i Mateusz zaczęli się na ofiarę przy ul. Śniadeckich w Grudziądzu. Zadali mu cios trzymanymi w pięści kajdankami, obezwładniali, a następnie zaciągnęli do samochodu i przetransportowali do lasu. Wcześniej zabrali mu telefon komórkowy i połączoną bransoletkę.

- W drodze, jak ustalono, oskarżeni przystawiali do głowy pokrzywdzonego przedmiot przypominający broń, razili paralizatorem i uderzali wielokrotnie po całym ciele rękoma. Kierowali gróźby pozbawienia życia



Proces za porwanie i uwięzienie zacznie się w sierpniu

i zdrowia - relacjonuje prokurator Izabela Oliver, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Już w lesie oprawcy skuli mężczyznę kajdankami, rzucili na ziemię i zmusili do czołgania się na brzuchu. Wszystko nagrywali telefonem.

- Tam też kopali go po głowie, pryskali gazem, grozili popełnieniem przestępstwa na szkodę jego, i jego matki. Zmusili do podania kodu PIN do telefonu, a następnie porzucili w lesie - dodaje rzeczniczka.

Pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci krwiaka

okularowego oka prawego oraz złamania kości nosa. Jak ustalono w śledztwie, mężczyzną narażono na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Ewelina M. jest też oskarżona o kompromitowanie partnera w internecie

W procesie w Sądzie Okręgowym w Toruniu Krzysztof G. i Mateusz M. odpowiedzą za porwanie, uwięzienie i pobicie. Ewelina M. natomiast przede wszystkim za podżeganie do tego przestępstwa. Ale nie tylko...

Prokuratura oskarża młodą kobietę również o kradzieży tożsamości pokrzywdzonego i zamieszczania, przy użyciu jego danych w internecie, kompromitujących go treści. A także o zmianę istotnych informacji dotyczących danych dostępowych do konta pokrzywdzonego i pozbawienia go możliwości dalszego korzystania ze swojego adresu.

- Przesłuchani w charakterze podejrzanych przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Złożyli wyjaśnienia - przekazuje prokurator Izabela Oliver.

Na etapie śledztwa tymczasowy areszt zastosowano tylko wobec Mateusza M. Pozostali mieli dozór policji, zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego, poręczenia majątkowe i zakaz opuszczania kraju.

Za zarzucane czyny oskarżonym grozi kara pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata. ©

WALORYZACJA

Możesz już przejść na emeryturę? Zrób to jeszcze w lipcu, dużo zyskasz

Małgorzata Stempinska

Emerytem opłaca się zostać w lipcu. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną, której podlega nasz kapitał zgromadzony na koncie.

Prawo do emerytury zależy wyłącznie od ukończenia powszechnego wieku emerytalnego - 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn oraz udowodnienia jakiegokolwiek okresu ubezpieczenia. - Wniosek o emeryturę można już złożyć na 30 dni przed osiągnięciem wieku emerytalnego. Warto jednak pamiętać, że moment przejścia na emeryturę wpływa na wysokość przyszłego świadczenia - zaznacza Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik ZUS województwa podlaskiego.

Będzie podwójna waloryzacja

Przejście na emeryturę to jedna z ważniejszych decyzji w życiu każdego człowieka. Wielu seniorów zastanawia się, w jakim miesiącu najkorzystniej złożyć wniosek

o emeryturę, by była ona jak najwyższa. Podobnie jak w poprzednich latach najkorzystniejszy jest lipiec. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną, której podlega nasz zgromadzony na koncie kapitał.

W lipcu 2025 roku „stypendystką ZUS” została pani Teresa z Grudziądza. - Choć uprawnienie emerytalne nabyłam już w marcu, specjalnie czekałam ze złożeniem wniosku do ZUS do lipca. Szef pozwolił mi popracować jeszcze przez te kilka miesięcy. Na początku ubiegłego roku umówiłam się na spotkanie z doradcą emerytalnym ZUS. Pani mi wyliczyła ile wyniosłaby moja emerytura w poszczególnych miesiącach. Lipiec zdecydowanie okazał się najkorzystniejszy. Zyskałam prawie 200 złotych miesięcznie - opowiada Czytelniczka.

Wniosek najlepiej po urodzinach

Jeśli decyzja o zakończeniu aktywności zawodowej zostanie podjęta i w kolejnym kroku wybierzemy konkretną datę przejścia na emeryturę, to



Każdy przepracowany rok podwyższa wysokość świadczenia o około 8-12 proc.

warto rozwiązać stosunek pracy jeden lub dwa dni przed końcem miesiąca. Musimy wówczas zadbać by świadectwo pracy trafiło do ZUS-u jeszcze w tym miesiącu, w którym ustaje stosunek pracy. Wówczas otrzymamy za ten

miesiąc pensję i pełną emeryturę. Jeśli natomiast rozwiążemy umowę ostatniego dnia miesiąca i złożymy świadectwo pracy nawet tego samego dnia, to emerytura będzie przyznana dopiero od następnego dnia po rozwiązaniu

umowy o pracę. - Data złożenia wniosku o emeryturę jest bardzo ważna dla osób, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek o świadczenie w późniejszym czasie tj. w kolejnych miesiącach po osiągnięciu wieku emerytalnego. Najkorzystniej jest złożyć dokumenty po dacie urodzenia, wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze - podpowiada Katarzyna Krupicka.

Doradca wyliczy przyszłe świadczenie

Przed ostatecznym podjęciem decyzji i złożeniem wniosku, warto skorzystać z wizyty u doradcy emerytalnego, który jest dostępny w każdej placówce ZUS-u. Ekspert wyliczy w kalkulatorze emerytalnym symulację wysokości prognozowanej emerytury i powie, o ile będzie ona wyższa, jeśli będziemy pracować dłużej.

Doradca emerytalny w ZUS podpowie także kiedy najkorzystniej przejść na świadczenie. Z usług doradcy można także skorzystać bez potrzeby przychodzenia do placówki w trakcie e-wizyty, czyli wideo-

rozmowy z pracownikiem ZUS-u. Każdy może również samodzielnie wyliczyć emeryturę w kalkulatorze emerytalnym na profilu na eZUS lub w aplikacji mobilnej mZUS.

Im dłużej pracujemy, tym wyższa emerytura

Wysokość emerytury zależy od kwoty zwaloryzowanych składek na koncie ubezpieczonego, zwaloryzowanego kapitału początkowego, środków zapisanych na subkoncie oraz średniego dalszego trwania życia. Wpływ na wysokość świadczenia ma również moment przejścia na emeryturę. Warto wiedzieć, że każdy przepracowany rok podwyższa wysokość świadczenia o ok. 8-12 proc.

Nie bez znaczenia są również zarobki. Im wyższe wynagrodzenie, tym wyższe składki i w konsekwencji wyższa emerytura. Pracując dłużej możemy liczyć na wyższe świadczenie. Wynika to z opłacenia dodatkowych składek, ich waloryzacji oraz mniejszej liczby miesięcy życia na emeryturze przyjętej do obliczeń. ©

FILM

Trwa rok Andrzeja Wajdy. Z tej okazji w toruńskim kinie odbywają się seanse, prelekcje i warsztaty

Weronika Tyburska

Aż do października w Kinie Centrum mieszczącym się w Centrum Sztuki Współczesnej „Znaki Czasu” w Toruniu będzie trwał cykl filmów Andrzeja Wajdy. Przygotowano też warsztaty, a przed seansami odbywają się prelekcje.

Rok 2026 jest w Polsce Rokiem Andrzeja Wajdy. W obchody włączyło się także Kino Centrum. Cykl „Andrzej Wajda. Dziedzictwo Mistrza” zaczął się w kwietniu prezentacją filmu „Pokolenie”. W sumie w jego programie organizatorzy zaplanowali osiem pokazów filmowych wraz z prelekcjami oraz cztery warsztaty.

Przed każdym seansem prowadzący przybliży doro-

bek artystyczny Andrzeja Wajdy i opowiada o tym, jak film powstawał, funkcjonował w polskiej kinematografii i był odbierany.

- Jesteśmy kinem studyjnym, które dużą uwagę przywiązuje nie tylko do współczesnego kina, ale też do klasyki, którą w ostatnim czasie coraz częściej wykorzystujemy, nie mogliśmy nie wykorzystać więc okazji, jaką jest Rok Andrzeja Wajdy, żeby zorganizować przegląd filmów właśnie tego reżysera - mówi Piotr Waśniewski, kurator Kina Centrum.

Scenariusz, montaż i dyskusja

Filmom towarzyszą prelekcje prowadzone przez Radosława Osińskiego, kuratora Kina Centrum. Częścią cyklu są również warsztaty, które skupiają się na warsztacie Andrzeja Wajdy. Te dotyczące



FOT. TOMASZ HOŁOD / POLSKA PRESSE

Rok 2026 jest w Polsce Rokiem Andrzeja Wajdy

scenariusza, które odbyły się w połowie czerwca, skupiały się na adaptacji filmowej i dotyczyły filmu „Panny z Wilka”. Podczas reżyser- skich warsztatów ich uczest-

nicy skupią się na produkcji „Wszystko na sprzedaż”, podczas kolejnych, z realizacją filmowej, na „Ziem obiecanej”. Z kolei na ostatnich,

dotyczących montażu na filmie „Wesele”.

Prezentacje fragmentów filmów podczas warsztatów są punktem wyjścia, który ma zachęcić uczestników do dyskusji i praktyki. Są one kierowane do każdego, nawet początkujących, którzy nie posiadają jeszcze wiedzy na temat tworzenia filmów, ale interesują się tym tematem. CSW dysponuje pracownią komputerową, w której odbędą się warsztaty montażowe, a także profesjonalnym sprzętem, który zostanie wykorzystany do warsztatów z realizacji zdjęciowej.

Filmy na wielkim ekranie

Do cyklu spotkań zostały wybrane filmy, które, jak opowiadał Piotr Waśniewski i Radosław Osiński, dużo wniosły do historii polskiego oraz światowego kina i kształ-

cenia pokoleń filmowców. Istotnym elementem jest to, że filmy są zrekonstruowane i można obejrzeć je na wielkim ekranie.

- Staraliśmy się, żeby przegląd filmów zainteresował wszystkich. I faktycznie, podczas seansów mamy „rozrzut wiekowy”. Są na sali osoby, które dany film już na pewno widziały, czyli seniorzy, ale są też bardzo młodzi ludzie. Jest to bardzo pozytywne zaskoczenie - mówi Radosław Osiński.

Najbliższy seans to ten z filmem „Kanał”, zaplanowany na sobotę 1 sierpnia.

Bilety na te wydarzenia są dostępne w CSW i w serwisie internetowym bilety24.pl. 30 złotych kosztuje udział w warsztatach. Za wejście na seans filmowy trzeba zapłacić 14 złotych za bilet ulgowy i 16 złotych za bilet normalny. ©©

TV TORUŃ

WTOREK, 28 LIPCA

- 10.00 Aktualności Toruńskie
- 10.20 Pogoda dla Torunia
- 10.25 Rozmowa dnia
- 10.40 Serwis sportowy
- 10.50 Dni Torunia 2026
- 11.15 Wdecki Park - cisza lasu
- 11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (7)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Entr'acte (6)
- 17.00 ZUS bliżej Ciebie (11)
- 17.15 Świat na wyciągnięcie ręki - Hola Espana
- 17.30 Śniadanie na trawie 2026
- 17.45 Aktualności Toruńskie
- 18.05 Pogoda dla Torunia
- 18.10 Rozmowa dnia
- 18.25 Serwis sportowy
- 18.30 Złote Gody - lipiec**
- 18.50 Anioły z brązu
- 19.30 Spotkanie z piosenką francuską 2026
- 20.00 Aktualności Toruńskie
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.45 Złote Gody - lipiec**
- 21.057 dni sportu
- 21.25 Wdecki Park - cisza lasu
- 21.35 Śniadanie na trawie 2026
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.30 Anioły z brązu
- 23.10 Oferty TV Toruń



FOT. TV TORUŃ

Złote Gody na antenie Telewizji Toruń

Złote Gody to uroczyste obchody 50. rocznicy zawarcia małżeństwa. Jest to wyjątkowy jubileusz, będący symbolem trwałości związku, miłości, wierności i wzajemnego szacunku małżonków.

Z tej okazji pary często otrzymują życzenia od rodziny i przyjaciół, a w Polsce także Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawany przez Prezydenta RP. Uroczystości Złotych Godów są okazją do wspomnień,

podsumowania wspólnie przeżytych lat oraz świętowania w gronie najbliższych.

Na telewizyjną relację z tej uroczystości zapraszamy dziś o godzinie 18.30 i 20.45

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod. - Kan.	994

SZPITALE

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53,
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;
Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40
Regionalne Centrum Stomatologii,
ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47,
tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17,
tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowska 8,
tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17,
tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,
poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie,
tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS,
tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu,
ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visitto-run.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity, tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333

INFOLINIA KOLEJOWA

dla osób niepełnosprawnych,
tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 4732 354 (komórkowe).

FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się ustawą, zgodnie z którą bezpieczyciele zyskają dostęp do rejestru dowodów osobistych swoich klientów

DZIEDZICTWO HISTORYCZNE

Polska ma kolejny obiekt na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO

Modernistyczna architektura w centrum Gdyni została uznana za przykład światowego dziedzictwa historycznego świata. Łącznie Polska na liście UNESCO ma 18 obiektów

Jan Żeleźniak

Decyzja o rozszerzeniu Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO zapadła w poniedziałek podczas 48. sesji komitetu w południowokoreańskim Pusanie. Informację o wpisaniu na listę UNESCO podano na stronie Urzędu Miasta – gdynia.pl.

Objęty wpisem obszar Gdyni to kwartał o powierzchni 87,9 ha w gdynskim Śródmieściu. Jego granice wyznaczają m.in. ulice Jana z Kolna, Wójta Radtkego i Świętego Piotra od północy, al. Marszałka Piłsudskiego od południa oraz linia torów kolejowych od zachodu.

– Te chwile dedykujemy wszystkim mieszkankom i mieszkańcom naszego miasta, którzy każdego dnia dbają o to wyjątkowe dziedzictwo i będą je chronić dla wszystkich pokoleń. Dziękuję – powiedziała chwilę po głosowaniu wiceprezydent Gdyni Oktawia Gorzeńska.

W opublikowanym na stronie UNESCO opisie zaznaczono, że centrum obejmuje dwie najważniejsze osie ulic oraz międzywojenne kwartały zabudowy, odzwierciedlające „zastosowanie idei modernistycznych na szeroką skalę”. Zwrócono uwagę, że tworzą one charakterystyczny, zwarty organizm miejski o wyrazistych, indywidualnych formach architektonicznych. Jak



Historyczny budynek Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Został zbudowany w 1934 roku. Dziś to sztandarowy przykład modernizmu

wskazano, Śródmieście wraz z willami na Kamiennej Górze ilustruje radykalne zerwanie z historyzmem w procesie przekształcania wsi Gdynia w nowe „główne okno na świat” państwa polskiego w okresie międzywojennym.

– W imieniu miasta chciałabym wyrazić naszą szczerą wdzięczność za ten wpis – kontynuowała Gorzeńska, dziękując za zaufanie komitetu oraz cenne rekomendacje ICOMOS (Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Historycznych).

Zaznaczyła, że decyzja ta jest szczególnie ważna ze względu na tegoroczne obchody stulecia miasta. – Wasza decyzja to wspaniały prezent z okazji naszej rocznicy i hołd dla wizji oraz determinacji ludzi, którzy stworzyli jedno z wielkich modernistycznych miast Europy – podkreśliła, zapewniając o zaangażowaniu w ochronę tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Wiceprezydent podziękowała także zespołowi miasta Gdyni, ekspertom, Samorządowi Województwa Pomorskiego, polskiemu MSZ, MKiDN, ambasadorowi oraz Stałemu Przedstawicielstwu RP przy UNESCO.

Lista UNESCO powstaje na mocy międzynarodowej Konwencji z 1972 roku o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Trafiają na nią obiekty charakteryzujące się „wyjątkową powszechną wartością”, które spełniają rygorystyczne kryteria autentyczności i integralności.

Gdynia ubiegała się o status UNESCO poraz kolejny, po tym jak w czerwcu 2025 roku otrzymała rekomendację typu „referral”. Oznaczało to odesłanie wniosku do uzupełnienia. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. doprecyzowania granic strefy buforowej oraz wdrożenia mechanizmów oceny wpływu inwestycji na dziedzictwo.

Polska posiada obecnie 18 wpisanych na listę obiektów, z czego 16 ma charakter kulturowy, a dwa przyrodniczy. Są wśród nich m.in. historyczne centra Krakowa i Warszawy, średniowieczne miasto w Toruniu, Kalwaria Zebrzydowska czy zamek w Malborku. Ostatni polski wpis na listę został dokonany w 2019 r., gdy dołączono do niego pradziejowy region górnictwa Krzemionki Opatowskie. Światowy rejestr obejmuje blisko 1250 miejsc.

PAP

KRÓTKO

Terroryzm

Polka zginęła w zamachu terrorystycznym w Berlinie

Polka zginęła w ataku terrorystycznym na uczestników Parady Równości w Berlinie – przekazał burmistrz Berlina Kai Wegner. W sobotę późnym wieczorem sprawca ataku wjechał furgonetką w tłum ludzi w alejce w berlińskim parku Tiergarten, nieopodal którego odbywała się Parada Równości. Zginęła jedna osoba, a 29 zostało rannych. Dopiero w poniedziałek okazało się, że ofiara zamachu pochodzi z Polski. **PAP**

Inwestycje

Po dwóch latach Głuchołazy odzyskały most

W Głuchołazach otwarto nowy most. Poprzedni został zniszczony podczas powodzi w 2024 r. Premier Donald Tusk, otwierając nową przeprawę w Głuchołazach, podkreślił, że dzięki zbudowanej po powodzi przeprawie Głuchołazy „wracają do świata” i odzyskują ważne połączenie komunikacyjne. Przyznał, że w mieście nadal widać ślady powodzi z 2024 r. Rząd przekazał miastu 360 mln zł na odbudowę. Most kosztował 20 mln zł. **PAP**

Społeczeństwo

GUS: Polki żyją dłużej od Polaków o siedem lat

Oczekiwana długość życia mężczyzny w Polsce urodzonego w 2025 r. wynosi 75,37 roku, a kobiety 82,48 roku. W porównaniu do 2024 r. oznacza to wzrost o 0,4 roku dla mężczyzn oraz o 0,2 roku dla kobiet – podała GUS. Tempo wzrostu trwania życia jest zbliżone do okresu przed pandemią. W 1960 r. przeciętna długość życia mężczyzn wyniosła około 65 lat, a kobiet prawie 71 lat. **PAP**

POLITYKA

Pierwszy sondaż korzystny dla Morawieckiego

Jan Żeleźniak

Gdyby Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego wystartował w wyborach, mógłby liczyć na 7,5 proc. głosów – wynika z sondażu IBRiS dla WP. Koalicję Obywatelską poparłoby 28,5 proc. badanych, 15,9 proc. głosów uzyskałoby Prawo i Sprawiedliwość, a 13,5 proc. Konfederacja.

KO zaliczyło spadek poparcia o 0,5 pkt. proc. względem badania z czerwca. PiS stracił 3 pkt. proc., a Konfederacja zyskała 1,5 pkt. proc. poparcia. W Sejmie znalazłyby się też Konfederacja Korony Polskiej – 12,3 proc. badanych (wzrost o 1,4 pkt. proc.) i Lewica z wynikiem 7,8 proc. głosów (spadek o 0,5 pkt. proc.). Inne partie zdobywają poniżej 5 proc. głosów.

IBRiS zbadał również wariant, w którym w wyborach do Sejmu nie wystartowałby Rozwój Plus. W takiej sytuacji 29,4 proc. głosów otrzymałaby KO, 21,5 proc. PiS, 14,5 proc. Konfederacja, 12 proc. Korona, a Lewica 7,2 proc. **PAP**

POLITYKA

Czy USA zdecydują się na ekstradycję Zbigniewa Ziobry?

Jan Żeleźniak

Skierowano wniosek o ekstradycję byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry ze Stanów Zjednoczonych. Polityk jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W USA przebywa od maja.

O skierowaniu do USA wniosku o ekstradycję jako pierwsza poinformowała PAP, powołując się na źródła w prokuraturze.

Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro ma sformułowane zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. W lutym sąd rejonowy wyraził zgodę na jego areszt, następnie za politykiem wystawiono list gończy.

Prokuratura skierowała także wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA), Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił jednak jego wydania w lipcu tego roku. **PAP**



Jeśli się okaże, że ceny znowu mogą pójść w górę, to proponujemy rozwiązanie, żeby przynajmniej na ostatnie dwa tygodnie wakacji wprowadzić regulowane ceny paliw

DONALD TUSK, premier

WIELKA BRYTANIA

Londyn przekaze Kijowowi Stone Cloak – system obrony radioelektronicznej

Karolina Wrońska

– Mimo zmiany rządu, Londyn wspiera Kijów tak samo, jak dotąd – zapewnił nowy brytyjski premier Andy Burnham przed spotkaniem z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.

Władze Wielkiej Brytanii ogłosiły, że podzieli się ze stroną ukraińską technologią walki w sferze radioelektronicznej. „Zjednoczone Królestwo stoi ramię w ramię z Ukrainą, a nasze wsparcie pozostaje niezachwiane” – zadeklarował Burnham, cytowany w oświadczeniu Downing Street.

Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem Burnhama, który przed tygodniem został szefem rządu. Co ciekawe, rozmowa z Zełenskim była ostatnią aktywnością Keira Starmera w polityce międzynarodowej. Poprzedni premier Wielkiej Brytanii pojechał do Kijowa w geście solidarności z Ukrainą 16 lipca, czyli na cztery dni przed odejściem ze stanowiska.

Podczas spotkania w jednej z baz marynarki wojennej strona brytyjska ogłosiła, że Londyn podzieli się z Kijowem prawami do produkcji Stone Cloak – systemu elektronicznych urządzeń zakłócających. Są to urządzenia wielkości tabletu, montowane na dronach, co utrudnia ro-

syjskiej obronie powietrznej ich wyśledzenie.

Ukraińcy otrzymali już wcześniej od Brytyjczków tysiące takich urządzeń, ale przekazanie stronie ukraińskiej praw własności intelektualnej ma sprawić, że Stone Cloak będą wkrótce powstawać w Ukrainie.

„System ten sprawdził się na froncie i będzie miał kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa obu naszych krajów” – podkreślił Burnham.

We wcześniejszej rozmowie ze stacją BBC Burnham podkreślił, że jego poprzednik Keir Starmer zaofiarował prezydentowi Ukrainy „wielkie osobiste wsparcie”. – Ode mnie otrzyma dokładnie to samo – zadeklarował nowy szef rządu.

PAP



Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem nowego premiera Wielkiej Brytanii

STREFA GAZY

Władze Izraela dały zielone światło dla sił międzynarodowych

oprac. Karolina Wrońska

Izraelski gabinet bezpieczeństwa zatwierdził kluczowe środki prawne związane z rozmieszczeniem w Strefie Gazy Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych.

To jedna z głównych decyzji w ramach 20-punktowego planu pokojowego prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczącego tego terytorium. Według wysokiego rangą izraelskiego urzędnika, na którego powołuje się portal, gabinet zatwierdził przyznanie Międzynarodowym Siłom Stabilizacyjnym (ISF) immunitetu na mocy izraelskiej ustawy o immunitetach organizacji międzynarodowych. Dodał on, że siły te będą działać w „pełnej koordynacji z Siłami Obronnymi Izraela” (IDF)

na obszarach pozostających poza kontrolą IDF.

Urzędnik zaznaczył, że wjazd jakiegokolwiek personelu ISF będzie nadal podlegał specjalnej zgodzie premiera Benjamina Netanjahu, ministra obrony Izraela Kaca oraz ministra spraw zagranicznych Gideon Saara. – Izrael podtrzymuje stanowisko, że IDF będą nadal utrzymywać żółtą linię (do której siły wycofały się w październiku 2025 roku) i nie dojdzie do dalszego wycofania, dopóki Hamas nie zostanie całkowicie rozbrojony, a Strefa Gazy w pełni zdemilitaryzowana – powiedział cytowany urzędnik.

– Na tym etapie oczekuje się, że siły będą składały się z około 200 żołnierzy z przyjaznych krajów, takich jak Uganda i Maroko – powiedział izraelski urzędnik.

PAP

FRANCJA, HISPANIA

Pożary zagrażają Bordeaux. Czy będzie ewakuacja miasta?

Kazimierz Sikorski

Burmistrz Bordeaux opiera się pomysłowi ewakuacji miasta, mimo obaw, że pożar szalejący tuż za granicami miasta jest daleki od opanowania i może zagrażać 1,3 miliona mieszkańców. Pożary szaleją też w Hiszpanii.

Strażacy określają ten pożar – którego przyczyny jeszcze nie ustalono – „nieprzewidywalnym i niemożliwym do opanowania”. Z okolicznych terenów ewakuowano już 220 tysięcy osób – tylko do wczorajszego rana domy musiało opuścić 55 000 mieszkańców.

Płomienie kierują się w stronę Bordeaux

Co gorsza, przerażający pożar pędzi w stronę tętniącego życiem Bordeaux – zamieszkiwanego przez 1,3 miliona ludzi, w którym znajduje się ogromna liczba zabytkowych budynków i dzieł sztuki.

Według mera miasta Thomasa Cazenave’a pożar jest już tylko 25 kilometrów od Bordeaux i 15 kilometrów od granic aglomeracji. Mimo to, mer sprzeciwia się ewakuacji, chociaż ogień jest coraz bliżej.

Cazenave oświadczył: Mieszkańcy Bordeaux nie przygotowują się do ewakuacji; obecny plan ewakuacji nie jest przedmiotem naszych obaw... Kwestia ta nie jest obecnie rozważana, choć będziemy gotowi na każdą ewentualność.

Mimo takiej postawy mera, wielu ekspertów obawia się, że pożar – który pochłonął już życie dwóch strażaków – może spustoszyć miasto.

Szef francuskiego związku zawodowego strażaków powiedział: Strażacy są przeciążeni pracą. Pożar



Łączna liczba osób objętych ewakuacją z miejscowości na zachód od Bordeaux sięgnęła ponad 220 tysięcy

o takiej skali wytwarza własne zjawiska pogodowe. Trudno go opanować. Widząc front ognia ciągnący się na 20 kilometrów, uważam, że możemy już zacząć martwić się o Bordeaux. Nicolas Braz, jeden z dowódców akcji gaśniczej, dodał, że pożar wytwarza własne wiatry, w tym wiry powietrzne, określając jego zachowanie jako „nieprzewidywalne i niemożliwe do opanowania”.

Do walki z żywiołem włączyli się nawet rolnicy kierujący ciągnikami – pomagają w transporcie sprzętu, w tym cystern z wodą.

Linie lotnicze odwołują loty

Pożar wpłynął też na ruch lotniczy na skalę międzynarodową. W komunikacie lotniska w Bordeaux podano, że pożar zakłóci wszystkie loty komercyjne, dodając, że wprowadzono ograniczenia w ruchu lotniczym, aby usprawnić działania służb ratunkowych.

Niedzielną, finałową etap wyścigu Tour de France skrócono o 44 km, aby zwolnić funkcjonariuszy policji i służby ochrony do działań związanych z walką z potężnym pożarem. W akcji gaśniczej we Francji jest wielu strażaków z wielu krajów, w tym setka Polaków.

Hiszpania się broni

Pierwsi mieszkańcy ewakuowani z pożarów we Wspólnocie Madrytu powoli wracają do domów.

Służby ratunkowe poinformowały w poniedziałek, że udało się ugasić pożar lasu o powierzchni około 2,8 tys. hektarów, który wybuchł 21 lipca w gminie Selas w prowincji Guadalupe.

W związku z pożarami lasów i nieużytków rolnych w Hiszpanii co najmniej 175 tysięcy osób zostało ewakuowanych lub zobowiązanych do pozostania w domach.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Chwile grozy na pokładzie samolotu do Manchesteru

Kazimierz Sikorski

Lot samolotu Qatar Airways wywołał alarm. Poderwano brytyjskie myśliwce RAF-u, bo wiązało się z wystąpieniem zagrożenia.

Brytyjskie siły powietrzne wysłały maszyny, by eskortowały samolot pasażerski. Do zdarzenia doszło, gdy samolot wleciał w brytyjską przestrzeń powietrzną. Urucono procedurę szybkiego reagowania (quick reaction alert).

Wielu pasażerów było przerażonych, kiedy zobaczyli „obstawę” samolotów RAF-u. Okazało się, że przyczyną zamieszania był fałszywy alarm. Samolot bezpiecznie wylądował w Manchesterze; pasażerom i załodze nie groziło niebezpieczeństwo.

Szybko ustalono, że sprawcą zamieszania był 14-latek z okolic Bolton w Manchesterze, który nie znajdował się na pokładzie samolotu. Chłopiec współpracuje przy wyjaśnianiu swojego wybuchu. Nie podano więcej informacji, nie wia-

domo, co grozi nastolatкови za ten kosztowny „żart”.

Nadkomisarz Gary Homa, odpowiedzialny za działania operacyjne na lotnisku w Manchesterze, powiedział: Takie zachowanie jest niedopuszczalne. Bezpieczeństwo publiczne jest dla nas zawsze priorytetem, a każde zgłoszenie tego typu traktujemy niezwykle poważnie.

Homa dodał, że fałszywe alarmy mogą powodować poważne zakłócenia, angażować wiele służb oraz wywoływać niepotrzebny niepokój wśród pasażerów.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,64FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,05JEN
(100 JPY)
2,31

DANE WG NBP Z DNIA 27.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Polski przemysł ma wielki problem. Aż połowa naszej energii pochodzi z importu

Około połowy energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii. Jego zdaniem odpowiedzią powinno być znacznie szybsze tempo elektryfikacji oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Maciej Badowski

Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej i według obecnych planów ma nią pozostać także w kolejnych latach. Jak wskazuje Forum Energii, unijny Plan działania na rzecz elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii w UE wzrośnie do 46 proc., podczas gdy Polska planuje osiągnąć jedynie 26,3 proc. Byłby to najniższy poziom ambicji w całej Wspólnocie, utrwalający zależność kraju od importowanych paliw i energii.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w UE

Już dziś około 46 proc. energii zużywanej w Polsce pochodzi z importu, w tym 82 proc. gazu ziemnego i 98 proc. ropy naftowej. Zdaniem autorów opracowania sama dywersyfikacja dostaw nie wystarcza, ponieważ zmienia jedynie kierunek importu, ale nie ogranicza zależności od zagranicznych surowców. Odpowiedzią ma być szybsza elektryfikacja przemysłu, transportu i ogrzewnictwa oraz rozwój krajowych, bezemisyjnych źródeł energii.

Polska należy obecnie do państw o najniższym poziomie elektryfikacji gospodarki w UE. Udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii wynosi około 17 proc., przy unijnej średniej na poziomie 23 proc. Jak podkreśla Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii, problem jest szczególnie istotny, ponieważ Polska nie dysponuje wystarczającą ilością własnych surowców energetycznych.

– Polska ma czwarty najniższy poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej, który wynosi około 17 procent przy średniej unijnej około 23 procent. Dlaczego to jest istotne? My jako Unia, ale przede wszystkim jako Polska, nie posiadamy za dużo surowców energetycznych. Nie posiadamy za dużo gazu, ropy. Węgiel tani, wydobywalny nam się niemalże skończył z wyjątkiem jednej kopalni –

mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii.

Jak wskazuje ekspert, brak własnych tanich paliw oznacza konieczność większego wykorzystania energii elektrycznej, zwłaszcza tej pochodzącej z odnawialnych źródeł.

– Fundamentalnie energia elektryczna ze źródeł odnawialnych może być sporo tańsza, jeżeli rynek jest odpowiednio zbudowany, od energii, która pochodzi ze spalania paliw. Ten wskaźnik pokazuje, jak dużą drogę mamy jeszcze do przejścia, żeby oprócz gospodarki na energii elektrycznej, a nie na paliwach, których nie mamy – podkreśla.

Forum Energii ocenia, że Polska nie jest skazana na utrzymanie obecnego tempa zmian. Bardziej ambitny scenariusz zakłada możliwość zwiększenia poziomu elektryfikacji gospodarki do 42,9 proc. w 2040 r. Taki kierunek oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw, ale również zmniejszenie całkowitego zużycia energii. Zdaniem Dusiły jednym z elementów, które mogą przyspieszyć transformację, jest rozwój magazynów energii. Jak wskazuje, technologia ta przestała być wyłącznie odległą wizją.

– Przez dekady mówiło się, że zło tym Graalem systemu energetycznego przyszłości jest tanie, dostępne magazynowanie energii. Zdaje się, że jesteśmy już w tym momencie, kiedy mamy tanie i dostępne magazynowanie energii. Nie jest ono jeszcze dostępne na skalę tygodni czy miesięcy, natomiast połączenie magazynów energii ze źródłami odnawialnymi pozwala zasilać gospodarkę w sposób zdecydowanie bardziej ciągły i stabilny niż samymi źródłami odnawialnymi, a jednocześnie może być tańsze niż importowane paliwa – tłumaczy.

Przemysł chce własnych źródeł energii, ale przepisy wciąż to utrudniają

Zdaniem Marcina Dusiły rozwój przemysłu powinien iść w parze z rozwojem odnawialnych źródeł energii. Dotyczy to zarówno nowych zakła-



Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej

dów, które powinny powstawać tam, gdzie dostępna jest tania energia z OZE, jak i istniejących przedsiębiorstw.

– Pomysł polega na tym, żeby nowy przemysł powstawał tam, gdzie jest dużo źródeł odnawialnych. Natomiast równie ważne jest to, żeby tam, gdzie jest stary przemysł, dobudowywać źródła odnawialne. W obrębie tego samego miejsca, żeby nie trzeba było przesyłać energii przez pół Polski.

Jak zaznacza, wymaga to przede wszystkim zmian legislacyjnych oraz uproszczenia przepisów dotyczących budowy własnych źródeł energii przez przedsiębiorstwa. – Są potrzebne zmiany legislacyjne i ułatwienie budowania przez przemysł własnych źródeł oraz własnych linii energetycznych. Technicznie nie jest to niemożliwe. Po prostu prawo musi nadążyć.

Jednym z najważniejszych postulatów jest rozwój tzw. linii bezpośrednich, które pozwalają połączyć odnawialne źródło energii bezpośrednio z zakładem przemysłowym.

– Dla przemysłu ważne jest umożliwienie budowy linii bezpośredniej, czyli czegoś, co łączy źródło odnawialne zasilające przemysł właśnie z przemysłem. Teraz istnieje tylko

sześć takich linii w Polsce. Innymi słowy, to rozwiązanie, mimo że jest teoretycznie dopuszczalne, nie działa.

Jednocześnie wskazuje również na konieczność przyspieszenia procedur administracyjnych dla nowych inwestycji. – Jeżeli chcemy zbudować turbinę wiatrową, trwa to obecnie około siedmiu lat – mówi.

– W dodatku ze względu na kształt polskich przepisów budujemy jedne z niższych i mniej efektywnych turbin. Gdyby tych ograniczeń nie było, moglibyśmy budować zdecydowanie bardziej stabilne i tańsze w eksploatacji źródła odnawialne – dodaje.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w Europie

Europejski Plan Działania na rzecz Elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej powinien wzrosnąć do 46 proc. Tymczasem polskie dokumenty strategiczne przewidują osiągnięcie około 26 proc.

– To mniej niż dzisiaj mają niektóre państwa, na przykład Bułgaria czy Portugalia. To wskazuje superniski poziom ambicji – zaznacza i podkreśla, że Polska mogłaby osiągnąć znacznie wyższy poziom.

– W naszej ostatniej publikacji wskazaliśmy, że można ten poziom

ambicji zdecydowanie zwiększyć. Optymistyczny scenariusz zakłada około 43 procent elektryfikacji w 2040 roku. To ścieżka bardzo ambitna, natomiast nie jest niewykonalna – uważa.

Jak podkreśla Dusiło, taki scenariusz oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw kopalnych, lecz także zmniejszenie zużycia energii. – Ograniczylibyśmy konieczność importu surowców. Gazu ziemnego importujemy 82 procent, ropy naftowej 98 procent. Jednocześnie zmniejszyłoby się zużycie energii. Nam wyszło mniej więcej o 15 procent. To są niebagatelne wartości w skali gospodarki – wymienia.

Uzależnienie od importu pozostaje największym zagrożeniem

Zdaniem przedstawiciela Forum Energii, brak przyspieszenia elektryfikacji oznacza utrzymanie wysokiego uzależnienia od importowanych paliw oraz podatności gospodarki na wydarzenia geopolityczne.

– Jeżeli nie osiągniemy tego poziomu, będziemy dalej uzależnieni od importu. Będziemy narażeni na kolejną cięsninę Ormuz. Będziemy narażeni na statki pływające z opuszczonymi kotwicami po Bałtyku. Polska gospodarka będzie cały czas funkcjonowała w stanie nerwowości i ryzyka, co się wydarzy, jeśli zostaniemy odcięci od dostaw – ostrzega i podkreśla, że skala zależności od zagranicznych dostaw energii jest znacznie większa, niż powszechnie się wydaje.

– Około połowy energii teraz importujemy. Żeby to wybrzmiało – połowa energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – alarmuje.

Jego zdaniem zwiększenie udziału energii elektrycznej w gospodarce oraz szybszy rozwój odnawialnych źródeł energii pozwoliłyby jednocześnie ograniczyć import paliw, poprawić konkurencyjność polskiego przemysłu i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju.

STREFA BIZNESU TV

Polska staje się zakładnikiem cudzych rozwiązań

Polska inwestuje w cyfryzację, ale może jednocześnie finansować własne uzależnienie od zagranicznych technologii. Zdaniem ekspertów rozwiązaniem ma być cyfrowa suwerenność połączona z local contentem – rozwijaniem krajowych firm i kompetencji. – Suwerenność to coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – mówi Strefie Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Maciej Badowski

Państwo coraz mocniej opiera swoje funkcjonowanie na technologiach cyfrowych. Administracja, ochrona zdrowia, finanse czy usługi publiczne korzystają z rozwiązań, które stają się elementem infrastruktury krytycznej. Zdaniem autorów raportu „Cyfrowa racja stanu. Suwerenność cyfrowa jako narzędzie bezpieczeństwa, rozwoju i polityki przemysłowej państwa”, przygotowanego przez Polską Sieć Ekonomii z inicjatywy Polskiej Chmury – Związku Pracodawców, przy zakupie technologii państwo powinno patrzeć szerzej niż tylko na cenę i funkcjonalność.

– Zwracamy uwagę na aspekt suwerenności. Oczywiście on jest pokrewny z samym bezpieczeństwem, ale nie jest tożsamy. Bardzo często stosowane zamiennie oba terminy w przekazie publicznym są stosowane zamiennie, ale nie powinno tak być, ponieważ suwerenność to jest coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

– Samo bezpieczeństwo systemów informatycznych możemy zostawić specjalistom od informatyki, ufając, że dobiórą takie narzędzia i rozwiązania, które pozwolą na to, żeby do tych systemów nie było się np. łatwo włamać jakimś złym ludziom powiedzmy lub organizacjom – dodaje.

Dane pod kontrolą? Problemem może być jurysdykcja

Autorzy raportu wskazują, że przy strategicznych zakupach technologicznych administracja powinna brać pod uwagę nie tylko parametry techniczne i koszty wdrożenia, ale także jurysdykcję dostawcy, możliwość utrzymania kontroli nad danymi, ryzyko uzależnienia od jednego producenta oraz wpływ inwestycji na rozwój krajowych kompetencji technologicznych. Zdaniem Wilka kwestia suwerenności cyfrowej jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy rośnie zależność państwa i obywateli od rozwiązań cyfrowych.

– Korzystając w tej chwili z rozwiązań cyfrowych, a te stają się w naszym życiu coraz bardziej popularne i to ta sfera cyfrowa rośnie, można powiedzieć, we wszystkich wymia-

rach. Z jednej strony pojawiają się takie narzędzia jak sztuczna inteligencja, ale pojawiają się też rozwiązania informatyczne w miejscach, w których bez głębszej refleksji nie zdajemy sobie z tego sprawy. To są np. samochody wyposażone w nowoczesne systemy, to są odkurzacze automatyczne – mówi.

Jak podkreśla, cyfrowa zależność dotyczy nie tylko samych urządzeń, ale całego zaplecza technologicznego, które umożliwia świadczenie usług.

– Stajemy się od niej coraz bardziej zależni i również jesteśmy zależni od tego całego stosu technologicznego, który pozwala na dostarczanie tych usług przez stos technologiczny. To jest pojęcie ze świata informatyki, ale tym pojęciem powinni się w tej chwili również zainteresować ludzie, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i uwzględniać kwestie związane z kontrolą nad dostępem do tych systemów, czyli kto ma dostęp do tych danych, kto może mieć potencjalnie dostęp do tych danych – wskazuje przewodniczący Polskiej Chmury.

– W tej chwili nie ma najmniejszego problemu z odszukaniem przykładów. Nasz raport powołuje się na te przykłady, gdzie nie musi dojść do ataku hakerskiego. Wystarczy, że odpowiednie służby zażądają danych i te dane firmy, które podlegają tamtej jurysdykcji, wydają te dane. Więc nie było żadnego włamania hakerskiego, nic się nie wydarzyło. Dane, można powiedzieć, do pewnego stopnia legalnie zostały udostępnione – mówi.

Polska musi zdecydować, kto kontroluje cyfrową infrastrukturę

Raport „Cyfrowa racja stanu” wskazuje, że państwo powinno traktować infrastrukturę cyfrową jako element bezpieczeństwa narodowego. Autorzy postulują, aby zapowiadany przez rząd Test Suwerenności obejmował także strategiczne systemy cyfrowe.

Zdaniem Wilka Polska znajduje się dziś w momencie, w którym z jednej strony sektor publiczny wciąż stosunkowo wolno korzysta z chmury, a z drugiej – rozwój cyfryzacji będzie wymagał coraz większego wykorzystania takich rozwiązań.

– U nas jesteśmy w tej chwili w takim momencie, w którym z jednej strony mamy niską adopcję chmury



FOT. 123RF

przez sektor publiczny, z drugiej strony zachodzi realna obawa, że jeśli się to będzie zmieniać, a musi się zmieniać, bo chmura w informatyce jest w tej chwili dominującym sposobem realizacji tych zadań z zakresu informatyzacji, no to warto byłoby się zastanowić, czy nie powinnyśmy również zadbać o to, żeby się nie uzależniać w ten sposób i nie tracić kontroli nad np. dostępem do danych – podkreśla.

Jak dodaje, temat suwerenności cyfrowej przez lata nie znajdował w Polsce odpowiedniego zainteresowania, mimo że w innych krajach europejskich trwa już dyskusja nad budową własnych ram dla ochrony kontroli nad technologiami.

– Dzieją się w tej chwili na świecie rzeczy, których 10 lat temu wydawałyby się rzeczami nie do pomyślenia. Jako organizacja zaczęliśmy naszą działalność właśnie 10 lat temu i wtedy te tematy były poruszane przez nas, ale niestety nie znajdowały żadnego odzewu, nie było rezonansu – mówi Wilk.

– W tej chwili na poziomie europejskim na pewno dyskusja na ten temat toczy się. Kraje takie jak Francja czy Niemcy podjęły decyzję o tym, że będą definiowały ramy suwerenności na poziomie europejskim. U nas ten temat ciągle nie może zaistnieć. Nie ma świadomości tych zagrożeń związanych z suwerennością, czyli z kontrolą nad dostępem do danych i do systemów rozumianą jako miejsce przetwarzania i podleganie jurysdykcji – podkreśla.

Test suwerenności ma sprawdzić, kto naprawdę kontroluje technologię

Zdaniem Wilka test suwerenności nie powinien być kolejnym narzędziem

technicznym, ale mechanizmem pozwalającym zarządzającym ocenić skalę zależności od konkretnych dostawców technologii. Kluczowe mają być kwestie prawne, organizacyjne i procesowe, a nie wyłącznie informatyczne.

– Przede wszystkim nie powinien być on skupiony na zagadnieniach technicznych, ponieważ cyberbezpieczeństwo to jest osobne zagadnienie. Tym niech się zajmują specjaliści od informatyki. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z suwerennością, to te decyzje powinny być podejmowane na wysokim szczeblu w danej organizacji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Jak wskazuje, ocena powinna odpowiadać na pytania dotyczące całego łańcucha dostaw technologii – od miejsca przetwarzania danych po możliwość zmiany dostawcy.

– Nie powinien to być wewnętrzny problem informatyki, tylko wręcz powinien być przez kogoś niezależnego. Może to być wewnętrzny audyt, ale robiony poza działem informatyki, który odpowie na pytania, czy jesteśmy zależni procesowo, czy jesteśmy zależni jurysdykcyjnie przez cały łańcuch dostaw – podkreśla.

– Bardzo często, zwłaszcza w sektorze publicznym, dochodzi do takiej sytuacji, że formalnie wygrywa polska firma, która jest partnerem jakiegoś dostawcy zagranicznego. Ona bierze na siebie odpowiedzialność, wystawia fakturę, odprowadza jakąś marżę, natomiast gros tej wartości finansowej, ale również dane wędrują poza Polskę i odbywa się to praktycznie bez kontroli – mówi.

Według przewodniczącego Polskiej Chmury test suwerenności powinien pokazać, w jakim stopniu organizacja jest uzależniona od konkretnego rozwiązania lub dostawcy.

– Naszym celem tego testu jest odpowiedzenie sobie na pytanie, w jakim stopniu my jesteśmy zależni od kogoś. W całym tym stosie technologicznym, w którym elementem, w jakim stopniu? To jest zależność zarówno bezpośrednia, jak na przykład związana z miejscem przetwarzania, ale również coś, co nosi nazwę vendor lock-iningu, czyli możliwości czy braku możliwości zmiany dostawcy – wyjaśnia.

– Test powinien obejmować aspekty prawne, organizacyjne, procesowe, a nie czysto informatyczne i nie powinien być robiony wewnętrznie przez dział informatyki, bo wtedy taka komórka jest niejako nieobiektywna, ktoś nie może być sędzią we własnej sprawie. To jest clue, żeby uświadomić decydentom, że oni stają się odpowiedzialni za te kwestie – podsumowuje Wilk.

Cyfrowa suwerenność dotyczy każdego

Choć kwestia suwerenności cyfrowej często wydaje się tematem dotyczącym administracji i dużych organizacji, w praktyce wpływa także na codzienne życie obywateli. Chodzi przede wszystkim o to, kto ma dostęp do danych i w jaki sposób mogą one zostać wykorzystane.

– Z perspektywy pojedynczego człowieka to jest jakby robienie tego na własną odpowiedzialność, jeśli korzysta z serwisów i nie interesuje się, gdzie jego dane są przechowywane i kto może mu odebrać dostęp do jego informacji albo korzystać z nich na przykład do wysyłania mu reklam lub uczenia sztucznej inteligencji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Chińskie samochody pokazały problem suwerenności cyfrowej

Zakaz wjazdu chińskich samochodów na teren części jednostek wojskowych w Polsce stał się przykładem problemu, który wykracza poza samo cyberbezpieczeństwo. Zdaniem Wiesława Wilka chodzi przede wszystkim o kontrolę nad danymi zbieranymi przez coraz bardziej zaawansowane technologicznie pojazdy.

LOGISTYKA | KOLEJE

Dziś polska kolej ma gigantyczny problem

Dorota Mariańska

– Ostatnio rozmawiałem z majorem, który opowiadał mi o wojskach inżynieryjnych kolejowych, o tym, że zostały zlikwidowane i teraz jesteśmy w kłopotach, jeśli chodzi o zarządzanie tą sferą bezpieczeństwa naszego państwa – relacjonuje Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich. Jak przekonuje, sytuacja w Ukrainie pokazuje, że w kontekście wojny kolej sprawdza się lepiej niż drogi. W rozmowie ze Strefą Biznesu krytykuje też branżę drogowo-samochodową, sprzeciwia się megaciężarówkom i postuluje o wprowadzenie nowego znaku ostrzegawczego.

Strefa Biznesu: Kampania „Tiry na tory” realizowana jest od 1996 roku. Co udało się uzyskać od tego czasu?

Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich: W 2010 roku mieliśmy ponad 83 tysiące podpisów pod petycją „Tiry na tory”. Między innymi dzięki tym podpisom i presji społecznej w 2012 roku z naszej inicjatywy powstała Rada do spraw Transportu Intermodalnego przy ministrze transportu. W 2015 roku hasło „Tiry na tory” pojawiło się w programie partii politycznej. W 2019 roku Polska dostała miliardy złotych na intermodal z funduszy unijnych. Można było kupić tysiące wagonów-platform do przewożenia kontenerów. Kiedy zaczęliśmy kampanię, było to nie do pomyślenia. To pokazuje, jak mocną pozycję ma branża drogowo-samochodowa. Podniesione zostały stawki w ramach systemu e-TOLL, przez co wzrosła konkurencyjność przewoźników towarowych. Postulowaliśmy o to od dekad. Oczywiście wszystko to nie jest w 100 procentach naszą zasługą, natomiast do wszystkich tych rezultatów dołożyliśmy naszą cegiełkę.

A co jest największym wyzwaniem na teraz?

Kluczowym wyzwaniem jest niska przepustowość. Musi być więcej inwestycji w infrastrukturę kolejową, w jej rozwój, remonty, modernizację. W tej chwili, po latach inwestowania, okazuje się, że mamy koncentrację terminali w okolicach Wrocławia czy Poznania, natomiast w innych miejscach jest trudniej sprawnie przewozić towary. Inwestując pieniądze, powinniśmy pamiętać, żeby sieć terminali była bardziej zrównoważona, rozproszona. Do tego dochodzi to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Przez



FOI: RAFAŁ GÓRSKI, 123RF

– Przez lata na infrastrukturę kolejową nie patrzyliśmy przez pryzmat infrastruktury krytycznej. To błąd – przekonuje Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich

lata na infrastrukturę kolejową nie patrzyliśmy przez pryzmat infrastruktury krytycznej. To błąd. Ostatnio rozmawiałem z majorem, który opowiadał mi o wojskach inżynieryjnych kolejowych, o tym, że zostały zlikwidowane i teraz jesteśmy w kłopotach, jeśli chodzi o zarządzanie tą sferą bezpieczeństwa naszego państwa. W PRL-u była ona zaopiekowana. Wtedy były wojska inżynieryjne, które zajmowały się budową, odbudową i modernizacją linii kolejowych. Obecnie w polskim wojsku mamy tylko jeden pułk inżynieryjny. Sytuacja w Ukrainie pokazuje, że w kontekście wojny kolej sprawdza się lepiej niż drogi. Warto zacząć myśleć w kategoriach nowej sytuacji geopolitycznej, sytuacji, w której za naszą wschodnią granicą toczy się wojna.

Czy kiedy już postawimy infrastrukturę kolejową na nogi i pozwoli ona na wzrost przewozów towarowych, będziemy w stanie odzyskać ten rynek dla siebie? W tej chwili spora jego część należy do zagranicznych graczy.

Myślę, że jest to bardzo duże wyzwanie, ale jeżeli rząd podejdzie do tego poważnie, w dłuższym terminie zmiana w tym obszarze jest możliwa. Jednak nie dojdzie do niej bez zaangażowania politycznego, tym bardziej że czegoś takiego jak wolny rynek nie ma. Tu dobrym przykładem są Niemcy, którzy dbają o infrastrukturę krytyczną. Pytanie, na ile decydenci w Polsce uważają, że kolej jest istotnym elementem infrastruktury, bezpieczeństwa, jakości życia nas wszystkich, a na ile postrakują kolej jako piąte koło u wozu, które gdzieś tam musi być obecne, ale tak naprawdę to najlepiej wsiąść w samochód.

Czy sektor drogowy zawsze musi być w kontrze do kolejowego?

wego? Przecież w ramach transportu intermodalnego mogłyby współpracować.

Od zawsze mówimy, że warto szukać punktów wspólnych i porozumienia. Natomiast to są twarde biznesowe układy. Lobby drogowo-samochodowo-paliwowe w Polsce jest bardzo silne. Igdyby myśleć w kategoriach „podzielmy się jakoś tym tortem”, to, tak jak pani redaktor mówi, można by było wtedy jakoś rozsądkowo szukać porozumienia. Natomiast kiedy w grę wchodzi chciwość, czyli ktoś ma i chce mieć dużo więcej niż inny, wtedy trudno szukać porozumienia. W ostatnich 30 latach miały miejsce różne działania antykolejowe. Pokazały one, że chciwość lobby drogowo-samochodowego cały czas jest obecna i trudną ją wyeliminować. Na szczęście w takim duchu, o którym pani redaktor powiedziała, myśli Komisja Europejska, Unia Europejska. Część rezultatów, o których wspominałem, zadziała się dzięki temu, że wymusiła to Bruksela. Przykładem jest e-TOLL i podniesienie stawek, które były wpisane w KPO. Przez 30 lat panowała narracja, że kolejarze są gorsi i po co w ogóle nam te koleje. Teraz oczywiście jest tego mniej, ale 30-20 lat temu o kolei mówiło się w nonszalancki, dyskredytujący sposób. Dzisiaj na szczęście układ sił jest inny.

Nie można jednak powiedzieć, że UE jest wyłącznie prokolejowa. Są plany, które mają ułatwić poruszanie się w ruchu międzynarodowym 60-tonowych ciężarówek. Pilotaż dłuższych zestawów ciężarowych ma być także w Polsce. Z punktu widzenia kolei to nie jest dobra informacja.

Na pewnym etapie kampanii zwróciliśmy się do Instytutu Badawczego Dróg i Mostów o aktualne wyliczenia dotyczące niszczenia dróg przez ciężarówki. Pokazały one, że

jeden tir oddziałuje na nawierzchnię tak jak przejazd 3 milionów 200 tysięcy samochodów osobowych. Co w takim razie będzie się działo w przypadku megaciężarówek? Jestem ciekawy, czy Ministerstwo Infrastruktury bierze ten wątek pod uwagę. Megaciężarówki poza tym, że zmniejszą udział kolei w transporcie oraz udział transportu kombinowanego, przyspieszają degradację infrastruktury drogowej i zmniejszają bezpieczeństwo. Być może sprawdzają się w krajach skandynawskich, które są inaczej usytuowane, mają inną geografie, ale u nas jest to kompletny absurd. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo, wątki klimatyczne, związane z hałasem, infrastrukturą, powinniśmy robić wszystko, żeby szukać rozwiązań wzmacniających koleje, a nie wprowadzać takiego gracza, jak megaciężarówki, które dodatkowo mogą negatywnie wpłynąć na miejsca pracy w Polsce. To zagrożenie dla firm rodzinnych, spedytorów logistycznych. W tej chwili toczą się negocjacje między Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim i Radą Unii Europejskiej. Moim zdaniem rząd powinien kategorycznie i zdecydowanie bronić interesów zwykłych obywateli, a w ich interesie na pewno nie leży wpuszczanie megaciężarówek na polskie drogi.

Poza kampanią „Tiry na tory” macie też kampanię „Lepszy transport”. Jak Pan to definiuje?

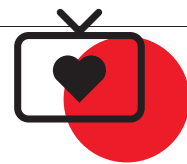
„Lepszy transport” oznacza brak wykluczenia transportowego. Z badań wynika, że ponad 10 milionów osób w Polsce, czyli 27 procent populacji, jest wykluczonych komunikacyjnie. Pamiętam lata 90., kiedy mówiliśmy o wykluczeniu transportowym, ale wtedy nikt nas nie chciał słuchać. Przecież Polacy mają samochody, linie kolejowe były likwidowane, autobusowe też, to wszystko było passe, nienowoczesne itd. Dzisiaj wychodzi to bokiem. „Lepszy transport” to taki, który oprócz tego, że nie ma wykluczenia transportowego, podnosi jakość życia zwykłych obywateli. Chodzi o sytuację, kiedy ktoś ma czym dojechać do lekarza, szkoły, pracy, urzędu i nie jest pośrednio zmuszany do kupowania samochodu. Ma wybór: może jechać szybko i sprawnie transportem publicznym, nie musi wsiadać do samochodu i tracić czasu, stojąc w korkach. Dzisiaj miliony ludzi nie mają wyboru i kupują auto, bo muszą. I to jest dramat, że do tego doprowadziliśmy, mając w przeszłości bardzo dobrze rozbudowaną sieć przewoźników kolejowych i autobusowych.

Pozwolę sobie jeszcze zacytować słowa wiceministra infrastruktury Stanisława Bukowca, który jest pełnomocnikiem rządu ds. przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu.

„Chcemy doprowadzić do tego, żeby już nie centralnie środki były przekazywane, tylko żeby marszałkowie województw zostali integratorami, koordynatorami, i żeby w województwach powstawały plany transportowe i schematy transportowe, które będą odpowiadać rzeczywistym potrzebom mieszkańców samorządów”. Jak Pan ocenia ten pomysł? Poza tym ma pojawić się transport na życzenie, „czyli tam, gdzie nie ma konieczności uruchamiania regularnej linii autobusowej, żeby wójt czy burmistrz mógł zaordynować pojazd z urzędu, który przewiezie te osoby, które muszą się dostać do lekarza, do urzędu czy do szkoły”.

Na pewno dobrym krokiem jest powołanie pełnomocnika rządu, który zajmuje się wykluczeniem komunikacyjnym. Mnie zawsze zastanawia, na ile takie czy inne decyzje wynikają z jakiegoś przemyślanego procesu, są owocem dyskusji z różnymi gremiami, a na ile stanowią ad hoc jakieś pomysły ludzi, którzy na co dzień nie korzystają z transportu publicznego. Mój komentarz od lat jest taki sam: jeżeli dokument, takie czy inne zalecenia powstają bez wielowymiarowych konsultacji z różnymi gremiami i środowiskami, to dostajemy pomysły, które są dobre z punktu widzenia urzędników, a nie z perspektywy zwykłych ludzi. Powiem szczerze, że biorąc pod uwagę ostatnie 30 lat, rzadko spotkałem procesy, w których na poważnie bierze się głos organizacji społecznych, think tanków, miłośników kolei, transportu publicznego, aktywistów. Mało kto pyta, co jest tak naprawdę potrzebne. Bez takich rozmów powstają pomysły z kosmosu. Trudno mi ocenić to, o co pani pyta, natomiast proces powstawania nowych zapisów powinien być wielowymiarowy. Wtedy finalny rezultat będzie dużo solidniejszy, przystający do warunków funkcjonowania i życia zwykłych ludzi. Nie powinni jednostronnie decydować ci, którzy mają zawężoną perspektywę i kąt patrzenia. Często powtarzam, że jak ktoś siedzi głęboko w okopie, to może pomylić jego krawędź z linią horyzontu. Takiej osobie wydaje się, że linia horyzontu pokrywa się z linią okopu, w którym się znajduje.

SERIALOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Marcelina spotka się w sprawie zakupu dyplomu magistra z Janem Rybą. Smolny będzie obserwował z ukrycia, jak Gwiazdowa płaci i wyciąga od oszusta nazwiska osób, które zrobiły podobnie, wszystko nagrywając. Sandra ukradnie z biurka Marceliny jej spinkę i pójdzie do Basi, przedstawiając to jako dowód, że Krzysztof był w Poznaniu z Gwiazdową. Bożydar jest zainteresowany lokalem nazywanym „dachem świata”. Gdy słyszy, że Baliszewski wycofał się z powodów finansowych, prosi Brygidę o umówienie go z Baliszewskim i Zdybicką. Ma dla nich propozycję... Juliusz będzie w szoku, gdy dowie się, że prof. Agier odwiedza w szpitalu mężczyznę poznanego w sieci. Czyli niby jego... Gdy Krystyna jest u nieprzytomnego Janusza, spotyka Andżelę, która opowie jej, jak to ją Juliusz kiedyś uratował. Janusz „przebudzi się” i wyjawi Juliuszowi, że tylko udaje.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil i Ayfer postanawiają zachować w tajemnicy prawdę o Mine, dopóki nie wyjaśni się sprawa Pakize. Burak natomiast wyjawia ojcu prawdziwe imię siostry Mine. Leman nie potrafi dochować sekretu, przez co wieść o wnuczce Münevver szybko rozchodzi się po okolicy. Wszyscy zaczynają plotkować! Yasemin popełnia poważny błąd, jednak Kerem w porę zażegna kryzys. Burak próbuje odnaleźć dokumentację dotyczącą Pakize Kardan.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Ramon przygotowuje przemówienie na otwarcie festynu w Cabrahigo. Liczy, że przynajmniej Trini przestanie wierzyć mu dziurę w brzuchu... Servando ma zaś swoje zdanie na temat i festynu, i tego, co się w tym wszystkim liczy. Servando przekonuje Ramona, że dla mieszkańców najważniejsze są suto zastawione stoły. Liczy się, co można zjeść, a nie czyich słów posłuchać! W międzyczasie trwają poszukiwania Silvii. Działania podjęła nie tylko policja, ale także nowy stróż oraz ludzie wynajęci przez Ramona. Diego nie daje wiary zapewnieniom brata, że nie zabił ojca. Samuel zarzeka się i przysięga na wszystko, ale niestety trudno mu kogokolwiek przekonać. Flora przekazuje klucz do La Deliciosy Hindusowi, który zamierza ukarać El Penę za świętokradztwo. Lucia wraca do Salamanki, aby rozmówić się ze swoim chrzestnym.

G. 20:25

WIEDŹMIN

TVP Polonia

Pierwszy serial „Wiedźmin” został nakręcony już w 2002 r. TVP Polonia oferuje możliwość powrotu do tej polskiej produkcji fantasy, która została stworzona na podstawie dwóch tomów opowiadań Andrzeja Sapkowskiego: „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”. Opowieść koncentruje się na Geralcie z Rivii, wiedźminie, który przeszedł przez proces mutacji, stając się idealnym zabójcą potworów. W roli tytułowej wystąpił Michał Żebrowski. W serialu występuje także m.in.: Grażyna Wolszczak jako czarodziejka Yennefer i Zbigniew Zamachowski jako Jaskier, bard i przyjaciel Geralta. W tym odcinku Geralt zostaje ranny i ostatkiem sił wraca do świątyni Melitele, gdzie Matka Nenneke otacza go troskliwą opieką. W opiece pomaga także młoda kapłanka i wieszczka Iola oraz mała dziewczynka, Cirilla. Dziecko okazuje się wnuczką Calanthe, ostatnim potomkiem królewskiego rodu Starszej Krwi. Sama Cintra została splądrowana przez cesarza Nilfgardu a ludność, wraz z królową, zamordowana. Geralt pojmując, że niełatwo uciec przeznaczeniu i że losy jego i Ciri są ściśle ze sobą powiązane.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil ukrywa, że powoli odzyskuje czucie w nogach. Udaje skruszoną, ale to część jej planu. Cansel i Sibel podmieniają próbki i Nana trafia do aresztu. Burhan odnajduje Semiha. W ramach rekompensaty każe mu zapłacić wysoką kwotę. Brat Cansel wpada w panikę. Postanawia zabić Burhana.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Manuel i Curro wyruszają na wojnę. Kiedy Cruz odczytuje pożegnalny list od syna, wpada w rozpacz. Po kilku miesiącach postanawia wyprawić mu przyjęcie urodzinowe, choć nie wiadomo, czy wciąż żyje. Santos szantażuje Verę i wzbudza zazdrość Lope. Awansowana na ochmistrzynię Petra wyżywa się na służących, zwłaszcza na zdegradowanej Pii.

KRZYŻÓWKA NR 114

- Poziomo:**
- 3) osiedle składające się z wielu budynków,
10) kuzyn żyrafy z centralnej Afryki,
11) poemat Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego,
12) początek wyścigu na Służewcu,
14) stolica z Ostrą Bramą,
15) forma monopolu kapitalistycznego,
16) koło uplecione z kwiatów,
19) dziurkowane naczynie kuchenne,
23) gatunek programu telewizyjnego,
27) po grecku lub w galarecie,
28) wieprzowina w puszcze,
29) dolna część samochodu,
30) niejedna na trasie slalomu,
33) łowi bezpieczne psy,
37) kuchenny taboret lub szewski zydeł,
38) w parze z nakrętką,
39) alkaloid w liściach herbaty,
40) dodatkowe lekcje przed maturą,
41) zlej, przeszkadza rąbek u spódnicy.

- Pionowo:**
- 1) trwały rozpad małżeństwa,
2) pośrednik handlowy na giełdzie,
3) miłośnik hulanki, birbant,
4) odrzucenie oferty handlowej,
5) uroczysty, patetyczny utwór,
6) okrywa jabłka lub gruszek,
7) ozdobna roślina ogrodowa, kosmea,
8) okrycie na tęgie mrozy,
9) np. komplet narzędzi,

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10												11				
				12				13								
14												15				
						16	17			18						
19	20		21		22				23		24		25		26	
							27									
28									29							
30		31		32							33	34		35		36
37											38					
39												40				
				41												

AUTOPROMOCJA0110990324

Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

56 451 91 04

- 13) waluta Korei Południowej,
17) składana podczas tarła,
18) fragment rajdu samochodowego,
20) tak w zachowaniu, delikatność,
21) trzynaście lew w brydżu,
22) Bogusław, aktor z filmu „Zamach na papieża”,
24) kolarz w żółtej koszulce,
25) szklane naczynie na przetwory,
- 26) w dawnej Polsce elekcja króla,
30) element średniowiecznych fortyfikacji,
31) krzew z czarnymi owocami,
32) mozolna, jednostajna praca,
34) kontynent z Górną Wołgą,
35) imię autora powieści „Duma”,
36) dobrze mieć własne na dany temat.

ROZWIĄZANIE NR 113

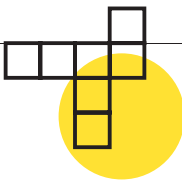
K	A	T	A	L	K	P	U	C	K	I	Z					
S	T	W	Ó	R	A	U	C	H	A	N	L	A	N	C	A	
E	A	Z	B	U	K	C	I	S	A	K	Ł					
N	E	N	I	A	R	U	D	Z	I	K	S	T	A	D	O	
O	S	S	Z	A	L	O	I	S	E	S	B					
N	I	E	M	K	A	S	P	Ó	R	T	R	W	O	G	A	
B	E	K	K	E	E	A	E									
O	S	T	R	Ó	W	I	E	L	K	O	P	O	L	S	K	I
E	L	A								K	E	O				
I	N	D	E	K	S					A	C	C	E	N	T	
M	O	L								H	P	A				
P	A	R	N	A	S					Z	A	G	I	E	L	
O	A	S								Ł	T	E				
R	A	D	N							K	R	E	O	N		
T	A	K	S	I	A	Z	E	C	Z	K	A	T				

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

był nim Otello	chwast polny symulant	państwo sklep z tytoniem	Franz, autor „Procesu”	Mia, aktorka z USA	... Donizetti, kompozytor	wierzchołek masztu	część rombu filmowy wodospad	imię Jakubowicz, piosenkarki
kraj z Tyrolem				spec od rolnictwa				
				wóz z sianem		tkanina jak broń		
dom do rozbiórki			plaż w stawie	rzeka jak ssak		azjatycki kuzyn karpia		imię męskie jak roślina
parobek folwarczny	Janek, dowódca „Rudego”	głos owcy	koronkowa ozdoba sukni	rodzaj muzyki		odmiana chalcodonu		
prysznicowa				Demarczyk lub Bem		nocne zjawy		
chroniony nie-toperz								
			szal jak wąż dusiciel		komórka nerwowa			
lichy koń, chabeta				dalszy plan obrazu		odniesiona w walce		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STRATEGIA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny mówi, że odważa i spontaniczność popłaca. Zaufaj instynktowi i działaj śmiało.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz liczyć na stabilizację. Skup się na relacjach z innymi osobami. Drobne zmiany przyniosą efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Sny i przecucia będą u Ciebie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wsłuchać się w siebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Szczegóły mają znaczenie. Porządki w życiu codziennym poprawią nastrój. Horoskop radzi zadbać o zdrowie.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie lśnić! Uważaj, by swoją wyjątkową aktywnością nie zdominować innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje słowa mają siłę, ale horoskop na wtorek to bardzo wyraźna wskazówka, by używać ich mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Zadbaj o swoje potrzeby emocjonalne. Horoskop dzienny mówi, że dom i bliscy dadzą ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Czas na sztukę, miłość i balans. Horoskop dzienny wróży, że będziesz w doskonałym nastroju.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja będzie niezawodna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przecuciom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Podróże bliskie lub dalekie przyniosą radość. Horoskop radzi uczyć się nowych rzeczy, by świat był zrozumiały.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Praca przyniesie efekty, ale nie zapominaj o odpoczynku. Czasami warto zwolnić i spojrzeć z dystansu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaskoczysz wszystkich nowym pomysłem. Horoskop na dziś radzi dzielić się z innymi swoimi wizjami.

PRACA

Prawie 9 tys. nowych etatów. Pensje powyżej 10 tys. zł

Centra usług biznesowych utworzyły tylko w tym roku 8860 etatów, sektor zatrudnia w Polsce już niemal pół miliona osób. Choć rozwój sektora spowolnił, to nadal jego udział w PKB Polski zwiększa się – w tym roku do poziomu 6,1 proc.

Agnieszka Kamińska

Branże, które w centrach usług są najsilniejsze, jeśli chodzi o wysokość zarobków, to life sciences z wynagrodzeniami 13% powyżej rynku, czy high tech z 6%. Na stanowiskach juniorskich średnie wynagrodzenia wynoszą 8183 zł, specjalista z doświadczeniem średnio zarabia 14 012 zł brutto, a menedżer ponad 20 000 zł brutto.

Na koniec pierwszego kwartału 2026 r. w kraju działało 2179 centrów usług biznesowych należących do 1303 firm. Udział sektora w PKB Polski wzrósł do poziomu 6,1 proc. Szacowana wartość eksportu usług w 2025 r. wyniosła 48,4 miliarda dolarów (w roku poprzednim było to 42,3 mld USD). Centra tworzą już pół miliona miejsc pracy, co stanowi 7,8 proc. całkowitego zatrudnienia w polskim sektorze przedsiębiorstw.

Sektor przechodzi jednak duże zmiany. Firmy, które w Polsce prowadzą swoje przedstawicielstwa, stawiają przede wszystkim na specjalizację i wysoką jakość usług. Nie chodzi im już tylko o niższy koszt prowadzenia działalności.

– Dane wskazują na przejście usług biznesowych w Polsce do modelu opartego na efektywności. Średni eksport na pracownika wzrósł rok do roku o ponad 10 000 dolarów, do poziomu 96 700 dolarów, co jest wyraźnym dowodem na rosnącą złożoność i war-



Centra usług biznesowych w Warszawie zapewniają pracę 116 700 pracownikom, w Krakowie 110 000, a we Wrocławiu 71 100 osobom

tość realizowanych w Polsce usług. Już 63 procent procesów w centrach to funkcje typu mid-office, a prace wiodące stanowią blisko 60 procent operacji. Rozwój AI pozwala przesunąć się w górę łańcucha wartości przy stabilizacji poziomu zatrudnienia – mówi Mariusz Mulas, wiceprezes Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL Polska.

Prognozy ABSL wskazują, że do 2030 r. aż 70 proc. centrów w Polsce wyjdzie poza tradycyjne schematy

działania, opierając swoją efektywność m.in. na analizie danych i automatycznych systemach pracujących w synergii ze specjalistami. A to oznacza również zmiany w systemie zatrudnienia. 33 proc. liderów sektora przewiduje, że do 2030 r. połowa ich pracowników będzie wymagała m.in. nabycia nowych umiejętności w obszarach analityki, automatyzacji i AI.

W sektorze zatrudnienie wzrosło o 1,8% rok do roku, czyli o 8860 etatów. Wzrost zatrudnienia był jednak

niższy niż w latach poprzednich. W I kwartale 2026 r. segment SSC/GBS dominował pod względem zatrudnienia, skupiając 180 600 pracowników w 523 centrach. Tuż za nim uplasował się segment IT, który zapewniał pracę 158 900 osobom w 990 centrach. Z kolei podsektor BPO zatrudniał 82 900 osób w 310 centrach, a w obszarze R&D pracowało 56 600 osób w 282 ośrodkach.

Jednocześnie sektor zdecydowanie odchodzi od ekspansji opartej na skali i koncentruje się na wzroście wynikającym z większej efektywności, wykorzystania technologii oraz rosnącej złożoności usług. ABSL podaje też, że od I kw. 2016 do 2026 r. zidentyfikował około 81 centrów, z których 51 zakończyło działalność, a 30 zostało przejętych. Te zmiany nie spowodowały spadku zatrudnienia w sektorze, ale oczywiście wiążą się z przepływem i przetasowaniami pracowników w tej branży.

„Zwolnienia grupowe ogłoszone w 2024 r. w kilku dużych centrach już teraz kształtują dynamikę zatrudnienia w latach 2025 i 2026. Najnowsze dane potwierdzają wzrost liczby zamknięć w 2025 r. i na początku 2026. W 2025 r. wpływ na całkowite zatrudnienie był nadal ograniczony. (...) W wielu przypadkach zamknięcia wynikają z globalnych fuzji i przejęć, restrukturyzacji portfela lub przenoszenia konkretnych funkcji na inne

rynki. Procesy te były jednak selektywne, przynajmniej na obecnym etapie. Wpływ sztucznej inteligencji rośnie, a transformacja w kierunku agentowej sztucznej inteligencji nabierze tempa w ciągu najbliższych 24 miesięcy. Jednocześnie w nadchodzących latach może ujawnić się trend równowagujący, w miarę narastania fragmentacji geostrategicznej. Obok restrukturyzacji, spodziewamy się wzrostu liczby przypadków reshoringu i reinwestycji, w tym powrotu lub rozszerzenia działalności w Polsce” – czytamy w raporcie ABSL.

Z 8860 nowych miejsc pracy 3240 zostało utworzonych przez 50 nowych centrów uruchomionych w 2025 roku i I kwartale 2026 roku. Pozostałe to efekt rozwoju centrów utworzonych przed 2025 rokiem.

Widać wyraźnie, że nowi gracze wchodzący do Polski są mniejsi pod względem liczby stworzonych etatów i jednocześnie bardziej wyspecjalizowani. Podobnie jak w latach ubiegłych, w nowych inwestycjach dominowały centra z kapitałem zagranicznym, stanowiąc 94% wszystkich nowo otwartych ośrodków. Centra te odpowiadały również za 96,8% całkowitego zatrudnienia w nowo utworzonych obiektach. Co ważne, mimo zmian i spowolnienia rozwoju, obroty netto sektora, generowana wartość dodana brutto, wartość eksportu i produktywność nadal rosną.

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów.
608-071-593, Toruń i powiat

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011546120

strefa AGRO

Grunt to biznes.

strefaagro.pl

REKLAMA 0011546120

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011542994

REZONANS MAGNETYCZNY

• 7 dni w tygodniu • Odpłatnie i w ramach NFZ*

LUXMED DIAGNOSTYKA

Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**
LUX MED Diagnostyka
ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

REKLAMA 0011546786

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA 0011542994

REZONANS MAGNETYCZNY

• 7 dni w tygodniu • Odpłatnie i w ramach NFZ*

LUXMED DIAGNOSTYKA

Rejestracja i szczegóły: **56 621 43 21**
LUX MED Diagnostyka
ul. Kościuszki 71, 87-100 Toruń

*Badania NFZ wymagają ważnego skierowania

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarła

Mama

naszego Kolegi z pracy

Grzegorza Osińskiego

W imieniu Zarządu oraz wszystkich Pracowników Spółki Dynamic-Metal składamy wyrazy szczerego współczucia i wsparcia w tych trudnych chwilach.

Łączymy się w bólu i żałobie

z Rodziną Zmarłej

Zarząd i Pracownicy Spółki Dynamic-Metal

Sport

ŻUŻEL

Wymuszone zmiany w składzie Abramczyk Polonii

Magdalena Zimna

Wiktor Przyjemski jest kontuzjowany, Kai Huckenbek mocno poobijany. A przed Abramczyk Polonią Bydgoszcz końcówka rundy zasadniczej.

Miniona sobota była pechowa dla dwóch zawodników Abramczyk Polonii. Najbardziej dla Wiktora Przyjemskiego, który rywalizację w finale Młodzieżowych Indywidualnych Mistrzostwach Polski zakończył upadkiem. W 20. biegu, decydującym o złotym medalu, przeszarżował przy próbie odbicia pierwszej pozycji i razem z Maksem Pawełczakiem upadli na tor. Wiktor trafił do szpitala, a tam zdiagnozowano u niego złamanie obojczyka i czterech żeber.

- Ten obojczyk na szczęście nie wymaga zespolenia, operacji. Z tych urazów to żebra są większym problemem - mówi Jerzy Kanclerz, prezes Polonii. - Jest ból, teraz potrzeba czasu i rehabilitacji. Na szczęście Wiktor już w niedziele mógł wrócić do domu i tam będzie teraz odpoczywał. Wszyscy trzymamy kciuki za jego szybki powrót do formy, ale zapewniam, że nikt nie będzie na niego naciskał. Zdrowie za-



FOT. JAROSŁAW PABJAN

W najbliższym czasie Abramczyk Polonia będzie rywalizowała w osłabieniu

wodnika zawsze jest najważniejsze - dodał szef bydgoskiego klubu.

- Psychiczenie też pewnie jest mu ciężko, ale czasu się nie cofnie. Tak w żużlu czasem jest i po prostu trzeba to przyjąć. Obaj nasi zawodnicy walczycy o swoje, do żadnego z nich nie można mieć pretensji - uzupełnił prezes Kanclerz

Nie wiadomo jeszcze, jak długo Przyjemski będzie pauzował.

- Wszystko zależy od organizmu, bo z tymi żebrami może być różnie. Uniektórych wystarczą dwa tygodnie, inni potrzebują dużo więcej czasu - dodał szef Polonii.

Przerwa w startach to przede wszystkim dramat dla samego za-

wodnika. Już w najbliższy piątek w Łodzi odbędzie się druga runda Przyjemskiego jest tam wykluczony. To praktycznie wyklucza go z walki o złoto, mimo że po zwycięstwie w pierwszym turnieju w Malilli był faworytem do tytułu.

W najbliższym czasie Przyjemskiego nie będzie również w składzie Abramczyk Polonii, ale bydgoska drużyna na razie jest w komfortowej sytuacji. Ma już zapewnione pierwsze miejsce przed rundą play off, niezależnie od rozstrzygnięć w trzech ostatnich meczach zasadniczej części sezonu.

W sobotę w zawodach Grand Prix Challenge pechowy upadek zaliczył również Kai Huckenbek. Z toru zszedł o własnych siłach, ale nie kontynuował już rywalizacji.

- Kai jest mocno poobijany, będzie musiał chwilę odpocząć. Uniknął jednak poważniejszych urazów - zapewnia Kanclerz.

Najbliższy mecz Abramczyk Polonia rozegra w sobotę, 1 sierpnia. Na swoim torze zmierzy się z Polonią Piła. Niemal przesądzone jest, że w składzie gospodarzy pojawi się Tom Brennan. © DP

KRÓTKO

Piłka nożna

Falstart biało-zielonych

Na inaugurację Betclit 2. Ligi Olimpia Grudziądz przegrała na wyjeździe z Avią Świdnik aż 1:4. Wszystko zaczęło się bardzo dobrze, bo po celnej główce Szymona Michalskiego biało-zieloni prowadzili. Niestety, potem prezentowali się bardzo słabo w grze obronnej i prosty sposób tracili gole z beniaminkiem. Natomiast prowadzenie przez nich gry nie przynosiło żadnego efektu i stąd wysoka porażka. - Nie tak wyobrażaliśmy sobie inaugurację, ale po nieudanym wyniku nie możemy wszystkiego wyrzucić - uważa trener Dawid Pędziulek.

AVIA ŚWIDNIK - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 4:1 (1:1)

Bramki: Andrij Remeniuk (21, 52), Kacper Jodłowski (78), Kacper Welniak (90+6) - Szymon Michalski (13).

Avia: Białka - Assuncao (71. Niepsuj), Zbozień, Orzechowski, Kołodziejski, Pigiel - Zuber (71. Aftyka), Kamiński, Uliczny (71. Jodłowski), Remeniuk (79. Kryeziu) - Łącki (63. Welniak).

Olimpia: Jerke - Stolz, Zbiak, Michalski (58. Wichtowski), Abramowicz - Frelek, Stec (58. Cichor), Olejarka - Jarczyk (68. Siemaszko), Szafranek (58. Bałduga), Kolas (77. Zabłorski).

Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce)

Widzów: 1400.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe z Lechią Zielona Góra. W ostatnim niedzielnym meczu Chojniczanka przegrała na swoim boisku z GKS Tychy 0:1 (Tymoteusz Ryguła 38)

DK

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554310

Lorena Wiebes zdominowała 4. Tour de Pologne Women

Od piątku do niedzieli czołowe drużyny kolarskie świata rywalizowały w 4. Tour de Pologne Women, rozegranym na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina. Zawodniczki ścigały się na trzech etapach, a bezkonkurencyjna okazała się Lorena Wiebes. Holenderka z Team SD Worx-Protime wygrała wszystkie etapy oraz Klasyfikację Generalną ORLEN i Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Wielkie kolarstwo ponownie zawitało do Polski. W dniach 24-26 lipca rozegrano 4. Tour de Pologne Women - największy kobiecy wyścig w regionie, który w tym roku zyskał prestiżową rangę UCI ProSeries. Miało to odbicie w świetnej obsadzie - na starcie stanęło aż 8 drużyn UCI

Women's WorldTour i 14 Polek. Zmagania wystartowały etapem z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa, poprowadzonym po pagórkowatej, 138-kilometrowej trasie. W sprinterskim finiszu z okrojonej grupy najszybsza była Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), która została

pierwszą liderką Klasyfikacji Generalnej ORLEN. Podium uzupełniły Barbara Guarischi (Team SD Worx-Protime) i Marthe Truyen (Fenix-Premier Tech). Na etapie 5. miejsce zajęła Olga Wankiewicz z MAT ATOM Deweloper Wrocław. Nazajutrz peleton przystąpił

do rywalizacji z Włodawy do Lubartowa. Na mecie ponownie najlepsza była Lorena Wiebes, która finiszowała przed Larą Gillespie (UAE Team ADQ) i Elisą Balsamo (Lidl-Trek). W czołowej „10” uplasowały się Olga Wankiewicz i Kaja Rysz. Rywalizację w 4. Tour de Pologne Women zwinęły nieco ponad 100-kilometrowy etap z Janowca do Lublina. W wymagającym finiszu po raz trzeci po wygranej sięgnęła Wiebes. Na podium ponownie zameldowały się Balsamo

i Gillespie, które w takiej samej kolejności uplasowały się w Klasyfikacji Generalnej ORLEN. 9. miejsce zajęła w niej najlepsza z Polek - Wankiewicz. Lorena Wiebes wygrała także Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO. - Tour de Pologne Women wyszedł nam bardzo ładnie. Zgłosiło się aż 8 drużyn UCI Women's WorldTour, składy były bardzo silne. Bardzo cieszyły mnie tłumy kibiców na startach, metach, premiach. Było tak, jak w Tour de Pologne dla mężczyzn

LANGTEAM

- było wielkie zainteresowanie, udało nam się zrobić świetną promocję kobiecego kolarstwa - podsumował Czesław Lang. Za sprawą transmisji w Telewizji Polskiej, Eurosporcie i na platformie streamingowej HBO Max, wyścig był dostępny dla milionów kibiców w Polsce i 65 krajach, promując Polskę i województwo lubelskie na całym świecie.

4. Tour de Pologne women

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN

UCI WOMEN'S PROSERIES

LANGTEAM

ORLEN

Lubelskie Smakuj życie!

LOTTO

ARCHE HOTELE

quest

studio55

JUNGHEINRICH

DIETY OD BROKUŁA

CISOWIANKA

GRUPA TRANSPORTOWA

dpd

OAKLEY

nasze miasto.pl

CITYBOARD